MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

PISMO ODZNĄCZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 1 (578) Kraków, 6 I. — 12 I. 1968 r Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

- Konfrontacja — str. 3
- Dobry rok dla racjonalizatorów — str. 4
- Kuratorzy z HiL — str. 5
- Na srebrnym ekranie — str. 6
- Rozrywki umysłowe — str. 8

Dobrze zaczęli nowy rok

Dobra tradycja, którą ma już nasz hutniczy „beniaminek" — załoga Stalowni Konwertorowo Tlenowej, ugruntowuje się nadal. Wydział doskonale pracował przez cały ubiegły rok, świetnie też wystartował do realizacji nowych zadań produkcyjnych. Plany dobowe zostały wykonane z nadwyżką, po trzech dniach stycznia sięgają już 500 ton stali. Poniżej przedstawiamy grupę pracowników wyróżniających się dobrą, rzetelną i wydajną pracą. Ludzi dobrej, solidnej roboty.

WIESŁAW BACZYŃSKI — jest starszym konwertorowym. Cechuje go duża odpowiedzialność za powierzony mu trudny odcinek pracy. Doświadczony stalownik, dobry, oddany swemu wydziałowi pracownik.

WACŁAW BARSKI — pulpitowy. Wprawdzie młody wiekiem i stażem pracy, ale znający już dobrze swój fach. W wielu trudnych sytuacjach wykazał, że można na niego liczyć.

EUGENIUSZ JEZIOREK — jest mistrzem konwertorów. Ze swym zespołem ludzi tworzy zgrany, dobrze rozumiejący się kolektyw. Umie szybko podjąć decyzję, wiele wysiłku poświęca sprawie jakości produkcji.

Inż. JÓZEF URBANKIEWICZ — kierownik zmiany. Wyróżnia się świetną organizacją pracy, dużo serdecznej troski poświęca zagadnieniom bhp. Doświadczony fachowiec, stalownik z prawdziwego zdarzenia.

ROMAN WITEK — jest brygadzistą murarzy. Z zadań wywiązuje się bardzo dobrze, a wiadomo jak wiele zależy w Konwertorowej od specjalistów jego „branży".

CZESŁAW WIĘCŁAWEK — brygadzista utrzymania ruchu. Ceniony jest w wydziale za solidne wykonywanie zadań. Opanował swój fach na wylot, jest doświadczonym brygadzistą. Lubiany przez całą załogę utrzymania ruchu.

Zabawy co nie miara

Udała się choinka noworoczna!

Byłem przed rokiem i teraz na imprezie choinki noworocznej urządzanej dla dzieci pracowników HiL. Mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że obecnie jest znacznie lepiej przygotowana, a dzieciaki mają bite dwie godziny wyśmienitej zabawy. Imprezę zorganizowano — z braku odpowiedniej sali własnej — w hali sportowej Wandy. Warunki są tutaj dobre: dużo miejsca do zabawy dla dzieci, osobne wygodne miejsca dla rodziców. Jedno tylko ale. Uwagę tę dedykuję właścicielom sali: pomieszczenia nie są jak to się mówi dogrzane, jest za chłodno. Dzieci przychodzą w lekkich strojach, łatwo o przeziębienie.

Program? Tym razem doskonały, za co dzieciaki serdecznie dziękują organizatorom choinki noworocznej tj. Radzie Zakładowej HiL, ZDK huty, i Działowi Socjalnemu. Imprezę prowadzi autentyczny... Lajkonik. Tańczy, prowadzi zabawy (jakiż z niego wodzirej!), opowiada legendy. Do tańca przygrywa krakowska kapela.

Raz po raz mała widownia nagradza wykonawców brawami. Są to rówieśnicy z Ogniska Baletowego ZDK ślicznie tańczący w takt walca Straussa „Odgłosy wiosny". Teatrzyk kukiełkowy powstały w wyniku symbiozy aktorów „Groteski" i Teatru Ludowego. **Stanisław Rychlicki, Stanisław Urbaniak, Fryderyka Leniewicz i Mariusz Niwelt** (akompaniament) szybko nawiązują bliski kontakt z dziećmi. Przygody „animowanych" przez nich kukiełek w przedstawieniu „Pietruszka na wagarach" pochłaniają najmłodszych bez reszty.

Korowód taneczny prowadzi sam groźny chan tatarski.

Dobre są również filmy kolorowe prezentowane dzieciom. Zainteresowanie wzbudza konkurs, czy raczej zabawa w koniki (z nagrodami). A Mikołaj, który kończy imprezę nie rozdaje wprawdzie prezentów ale uczy za to dzieci dowcipnej piosenki. Prezenty zresztą są, a jakże. Tyle tylko, że odbiera się je (paczuszki ze słodyczami) przy wyjściu.

W sumie impreza choinki noworocznej, obejmująca ok. 5,5 tys. dzieci hutników, jest pod każdym względem udana.

(jd)

Mikołaj szybko nawiązał z dziećmi kontakt: właśnie uczy je piosenki.

Jedna zabawa za drugą, tym razem „maluchy" są w środku kółeczka opasane tanecznym kręgiem „starszaków".

Foto J. PODLECKI J. BROŻEK

Przed IV Zjazdem ZMS

Pierwsze zobowiązania młodzieży Wielkich Pieców

Apel do młodych hutników

W dniach 29 — 31 stycznia obradować będzie IV Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej. To ważne wydarzenie w życiu organizacji pragnie młodzież huty poprzeć swoimi zobowiązaniami. Jako pierwsi wystąpili członkowie organizacji młodzieżowej w Wydziale Wielkich Pieców. Podjęli się oni — na cześć IV Zjazdu ZMS — przepracować w czynie społecznym na terenie nowohuckiej dzielnicy oraz w wydziale 800 roboczogodzin. Na tym nie koniec: postanowili włączyć się czynnie w piękną akcję fundowania książeczek mieszkaniowych dla sierot. Wspólnie z pracownikami III brygady (razem łatwiej będzie zebrać potrzebne fundusze) młodzi wielkopiecownicy HiL otworzą książeczkę mieszkaniową dla sieroty z Domu Dziecka, z wkładem w kwocie 7.200 złotych. W tej chwili zebrano już kwotę 1.890 złotych.

Podejmując te pierwsze w hucie zobowiązania na cześć zbliżającego się IV Zjazdu ZMS, młodzież ZMS-owska Wydz. Wielkich Pieców apeluje do wszystkich młodych pracowników HiL o podejmowanie zobowiązań. Najcenniejsze wydają się zobowiązania o charakterze czynów społecznych, gdyż w okresie wiosennym otworzy się naprawdę szeroki front robót, przede wszystkim przy budowie obiektów sportowych na stadionie KS Hutnik.

Kto będzie następny? (jd)

1500 godzin społecznej pracy zadeklarowała brygada III ze Stalowni Konwertorowej

Niezależnie od zobowiązań młodzieży, podejmowanych na cześć IV Zjazdu ZMS, mamy już w hucie również zobowiązania o charakterze czynów społecznych podejmowanych na rok bieżący. Pierwsi z takimi zobowiązaniami wystąpili członkowie brygady III Stalowni Konwertorowo - Tlenowej. Postanowili oni poświęcić na pracę społeczną w bież. roku 1.500 roboczogodzin. Z tego 1.000 godzin — dla potrzeb dzielnicy i 500 godzin dla potrzeb swego wydziału. W zobowiązaniu — dla ułatwienia kontroli wykonania — ustalono konkretnie po ile godzin przepracowanych zostanie w okresie II i III kwartału 1968 roku.

Załoga brygady III, inicjatorka czynu społecznego w hucie, zwraca się z apelem do pozostałych brygad wydziału i do całej załogi huty, o podjęcie podobnych zobowiązań na nowy rok. Damy tym wyraz — podkreślają stalownicy — naszemu pragnieniu rozbudowy obiektów sportowo - rekreacyjnych, parku kultury i wypoczynku oraz upiększenia nowohuckiej dzielnicy. (jd)

W Siłowni — mniej decybeli

Z wielu optymistycznych akcentów noworocznego spotkania w dyrekcji HiL, szczególnie miłe zaskoczył podany przez dyrektora **Kołomyjskiego** fakt: w Siłowni został zrobiony pierwszy krok w walce ze zlikwidowaniem hałasu. Wiele już mówiono na ten temat przy rozmaitych okazjach. Toteż z przyjemnością przekazujemy Czytelnikom informację o tym, co już zaliczyć należy do spraw dokonanych.

Ale — od początku i historycznie. Do procesu technologicznego potrzebny jest wielkim piecom tlen. Czerpią go z powietrza wtłaczanego turbodmuchawami. Ale kiedy któryś z pieców zostaje wyłączony z ruchu, powietrze nie ma ujścia i idzie na tzw. wydmuch. Wtedy to rozlega się przeraźliwy świszczący jazgot, w budynku WP nie da się pracować, a w Siłowni odbiera się telefony od sąsiadów: zróbcie coś z tym piekielnym hałasem. Przeliczywszy hałas na decybele — notuje się ich wtedy minimum 114. A dopuszczalna norma wynosi 90 decybeli.

Od dawna już próbowano walczyć z tym zjawiskiem. Mimo wielu wysiłków, mimo nawiązania kontaktów z różnymi hutami zagranicznymi, nie udało się zdobyć gotowych wzorów. Od 10 lat pracował na zlecenie huty nad tym zagadnieniem Instytut Automatyki PAN z docentem **Stefanem Czarneckim** i mgr inż. **Leonardem Łukaszkiem** na czele zespołu, przy ścisłej współpracy z kierownikiem Siłowni inż. **Janem Truszkowskim**, kierownikiem Oddziału Turbin i Dmuchaw — mgr inż. **Konradem Kopyto**. I stało się. Kilkuletnia praca uwieńczona została sukcesem.

Z siedmiu turbodmuchaw już na trzech zastosowano nowe urządzenia wyciszające. Pierwsza pracuje na prototypowym tłumiku, zainstalowanym już wcześniej. Cztery następne wyciszone zostaną do końca I kwartału. Pracują przy tym budowlani z PPB. W czym tkwi tajemnica? Powietrze zamiast na wydmuch idzie specjalnie zbudowanym rurociągiem podziemnym do komory żelbetowej wyłożonej wewnątrz materiałami tłumiącymi. Stąd wysokim 30-metrowym stalowym kominem wydostaje się. Ta wydłużona droga powoduje, że hałaśliwy dotąd dmuch wytraca ciśnienie, szybkość, a więc traci i na mocy. Autorzy wynalazku — bo tak chyba można nazwać ten cenny pomysł — twierdzą, że zastosowanie projektu przyniesie co najmniej wyciszenie o 22 decybele. A gdy ukończone zostaną prace przy całym zespole turbodmuchaw — da się hałas jeszcze bardziej zredukować. Warto dodać, że całościowy koszt tych prac wyniesie 11 mln złotych.

Ale hałas w Siłowni to nie tylko turbodmuchawy, ale przede wszystkim hałas wewnątrz hal. Generatory, pompy, młyny kulowe, jazgoczą każde na inny sposób. Hałas odbija się rezonansem. Ale i nad tym zagadnieniem się pracuje. Spokojnie można pozwolić sobie na optymistyczne stwierdzenie: prace są obecnie w sferze zaawansowanych projektów. Prawdopodobnie dla każdego z tych hałaśliwych urządzeń, skonstruowane zostaną kołpaki dźwiękochłonne. Ale to nie jest takie proste. Pociąga bowiem za sobą przeróbki urządzeń itd. W każdym razie wspólny wysiłek Biura Projektów Radia i Telewizji, Zakładu Akustyki PAN, Instytutu TB i Biprostalu (który opracowywać będzie dokumentację) oraz najbardziej zainteresowanych fachowców Siłowni — powoli zaczyna owocować.

Ludzkiej życzliwości — ciąg dalszy

Załoga obróbki wiórowej Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego Huty im. Lenina dopisała ciąg dalszy do akcji fundowania książeczek mieszkaniowych.

Ojciec Jadzi, bo tak ma na imię posiadaczka książeczki, Mieczysław **Górski** był długoletnim pracownikiem Wydziału W-3. Dziewczynka jest uczennicą 91 Szkoły Podstawowej i tam właśnie w świetlicy szkolnej przy udziale kierownictwa i grona nauczycielskiego odbyła się ta mała w swej formie, ale jakże wielka i wzruszająca uroczystość.

Przed świętami rada oddziałowa obróbki wiórowej przyznała rodzinie Górskich 1.500 zł zapomogi związkowej. Jadzia otrzymała książeczkę mieszkaniową z wkładem 7.200 zł, a następnie ładny zegarek, słodycze i 200 zł.

Przedstawiciele oddziału obróbki wiórowej W-3, przyjaciele i byli towarzysze pracy jej ojca — inż. Stanisław **Piekarski**, inż. Kazimierz **Wolak**, przewodniczący rady Józef **Będkowski** i mężowie zaufania Jan **Suder** i Bogumił **Cieśla** byli szczerze wzruszeni, wręczając Jadzi Górskiej ten naprawdę piękny dar noworoczny.

Nie wątpimy, że rada oddziałowa będzie nadal interesować się sprawami swej podopiecznej.

Piękna akcja ludzkiej życzliwości, zatacza w Hucie im. Lenina coraz szersze kręgi. Który z wydziałów huty dopisze teraz ciąg dalszy?

S. St.

Ślizgawka na jezdniach

Żalą się kierowcy z Transportu Samochodowego huty na ślizgawicę na jezdniach wewnątrz kombinatu. Naprawdę konia z rzędem temu, kto znajdzie drogę porządnie posypaną piaskiem na terenie huty, zwłaszcza na arteriach mniejszych, ale również służących komunikacji samochodowej. Nawet odwilż nie przyniosła wielkiej zmiany na lepsze, bo warstwa lodu pod roztopionym śniegiem została.

Opinia kierowców jest dość jednomyślna, że w poprzednich latach jakoś bardziej dbano o posypywanie jezdni w kombinacie. Teraz należy to do rzadkości, a wyniki mogą być opłakane. Więc przypominamy: bez obawy można się ślizgać tylko na łyżwach. Na oponach samochodowych jest to zabawa bardzo niebezpieczna!

ik

Z egzekutywy KF

• Z myślą o 20-leciu huty • Jak pracowały ekipy łączności miasta ze wsią

Egzekutywa na swym pierwszym w tym roku posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KF tow. **T. Wachowski** zajmowała się wstępnymi założeniami obchodów 20-lecia huty oraz działalnością komisji KF dla łączności miasta ze wsią w 1967 roku.

Egzekutywa zapoznała się z projektem programu obchodów 20-lecia huty, przypadającym na 1970 r. i połączonym z obchodami 25-lecia Polski Ludowej oraz 20-lecia dzielnicy Nowa Huta w 1969 r. W ramach tych obchodów, których kulminacja zaplanowana jest na okres kwietnia — maja 1970 r. przewiduje się przekazanie do eksploatacji obiektów produkcyjnych i socjalnych dla załogi huty, organizację wielu imprez artystyczno-kulturalnych dla załogi i mieszkańców Nowej Huty oraz imprezy sportowe, przygotowane przez KS Hutnik. Program obchodów obejmuje również przygotowanie cennych pozycji wydawniczych, takich jak ozdobny album, monografia 20-lat huty wydana w formie książkowej (w 2 tomach), średniometrażowy film dokumentalny zawierający kronikę najważniejszych wydarzeń od rozpoczęcia budowy kombinatu itp.

Egzekutywa, uwzględniając zasadnicze znaczenie huty i jej produkcji dla rozwoju kraju oraz wyniki osiągnięte w pierwszych, najtrudniejszych 20 latach uznała za słuszne i celowe zorganizowanie obchodów tej rocznicy i postanowiła wystąpić w tej sprawie do władz przełożonych.

Następnie egzekutywa zapoznała się ze sprawozdaniem komisji KF d/s łączności miasta ze wsią. Główny akcent w pracy ekip z poszczególnych KZ w ramach 250 wyjazdów do podopiecznych gromad i wsi pow. Proszowice stanowiła pomoc w działalności politycznej i ideowo-wychowawczej. Komisja, wspólnie z aktywem partyjnym i młodzieżowym zakładów i wydziałów huty, zwłaszcza pionu TM i PT oraz ZK i ZO zorganizowała 30 wieczornic w związku z obchodami 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, wygłoszono wiele okolicznościowych referatów i lektoratów na zebraniach gromadzkich organizacji partyjnych, zarządy zakładowe ZMS współpracowały z kołami ZMW, umożliwiono aktywowi wiejskiemu zwiedzenie huty, zabytków Krakowa, muzeum Lenina w Poroninie i w Krakowie. Oprócz pomocy w zakresie ideowo-wychowawczym, nasze ekipy udzielały w ramach wyjazdów również poważnej pomocy technicznej i materialnej podopiecznym gromadom i wsiom, polegającej m. in. na wykonaniu 6 sztuk zadaszeń dla przystanków autobusowych PKS, wyposażeniu i urządzeniu ogródków jordanowskich, pomocy przy budowie i remontach wiejskich domów kultury i świetlic, budowie basenów przeciwpożarowych, organizowaniu wystaw rolniczych i przygotowywaniu dożynek rejonowych.

Egzekutywa pozytywnie oceniła wyniki pracy komisji w ub. roku i zaleciła również w działalności prowadzonej w 1968 r. skoncentrowanie się przede wszystkim na udzielaniu pomocy podopiecznym gromadom w ich działalności ideowo-politycznej.

J. CH.

Łatwo o nieszczęśliwy wypadek!

Kto odpowiada za brak zabezpieczenia Zalewu?

Obserwuję od paru dni, przyznam się że z ogromnym zaniepokojeniem, harce licznych grup młodzieży na skutym lodem Zalewie. Tłoczno tu o każdej porze dnia i nic w tym właściwie dziwnego, gdyż Zalew to idealna wprost, wielka ślizgawka. No cóż, sam niejednokrotnie postulowałem, aby wykorzystać skwapliwie w zimie terenowe możliwości jakie stwarza jezioro położone tak blisko miasta. Aby urządzić tu z prawdziwego zdarzenia lodowisko (a może nawet tor szybkiej jazdy na lodzie), oświetlone, zradiofonizowane, wyposażone w jakąś podręczną szatnię dla łyżwiarzy. Słowem, marzyło mi się piękne, idealne lodowisko dla Nowej Huty.

Na poczynania dzieci i młodzieży na Zalewie patrzę jednak z ogromnym zaniepokojeniem. Nikt bowiem nie zajął się tym naturalnym lodowiskiem, nikt go nie zabezpieczył, nikt nie bierze za niego odpowiedzialności. Tymczasem stan wody jest tutaj dość wysoki (chyba ok. metra i więcej), a wiadomo jak kruchy jest lód. Zmienna aura może spowodować w każdej chwili katastrofę. Załamanie się lodu, zwłaszcza pod ciężarem całych grup dzieci, jest więcej niż prawdopodobne. Alarmuję więc póki jeszcze nie jest za późno, póki jeszcze nikomu się nic nie stało!

Terenem Zalewu powinien natychmiast i to z sercem zająć się jego gospodarz tj. Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Krakowie. Powinien — o ile nie można urządzić tutaj prawdziwego, strzeżonego lodowiska, a dlaczego tak jest, o tym za chwilę — zabezpieczyć teren, umieścić odpowiednie ostrzegawcze tablice i co najważniejsze postarać się o wyegzekwowanie zakazu (Milicja na pewno by w tym pomogła). Tolerowanie obecnego stanu grozi niebezpieczeństwem i obarcza odpowiedzialnością MOSTiW jeżeli by do wypadku doszło. Pragnę jeszcze tylko dodać, że opiekujące się poprzednio Zalewem Koło Związku Wędkarskiego, które wykorzystywało wodę do celów zarybieniowych, interesowało się jeziorkiem zarówno w lecie jak i zimie, dbało, aby nie zdarzył się na lodzie nieszczęśliwy wypadek.

A teraz dlaczego marzenia o zamienieniu Zalewu w ślizgawkę muszą niestety pozostać ... marzeniemi. Warunkiem urządzenia lodowiska, gwarantującym w pełni łyżwiarzom bezpieczeństwo, jest niziutki stan wody. Nie wiem, ale chyba tę sprawę regulują nawet jakieś przepisy. **Lustra wody nie można jednak obniżyć gdyż Zalew stanowi rezerwę zaopatrzenia Siłowni HiL w wodę. Rezerwę niezbędną do pracy, a więc nienaruszalną.** To wyjaśnia sprawę całkowicie. Jeżeli lodowiska na Zalewie być nie może, niechże przynajmniej wyeliminowane zostanie niebezpieczeństwo wypadku. **(jd)**

Z cyklu: Świat na głowie postawiony!

Obalajmy mit „przydatności" nieprzydatnych

MINAŁ NOWY ROK. I oto znowu, nie wiadomo kiedy i jak, pogrążyliśmy się po same uszy w pracy. Codzienność wciąga. Niesposób się od niej uwolnić. Zresztą — czy byłby w tym jakikolwiek sens? Jeżeli się dobrze zastanowić, to — tak naprawdę — nie ma chyba bardziej pasjonującego tematu, lepszego filmu, ciekawszej książki, niż... ta właśnie, nasza codzienna, dobra czy zła, lecz zawsze frapująca i nigdy do końca nie poznana: powszedniość rzeczywistości.

Nigdy do końca nie poznana! — strzelam bez namysłu. I nie waham się potrzymywać tego sądu. Wręcz przeciwnie, pragnę go bronić z całą namiętnością. I to nie samego, zresztą oczywistego faktu, że w naszej codzienności jest wiele, po prostu multum spraw, których wyjaśnienia nie sposób posiąść, w każdym razie — w krótkim okresie czasu. Pragnę go bronić dlatego, że życie jest bardzo ciekawe przez — na przykład — nieznaną w świecie martwej materii właściwość. Tę mianowicie, iż... pozwalamy sobie długo (tak, tak! — proszę Czytelnika) tolerować nonsensy.

DLATEGO też z uwagą przeczytałem bardzo interesującą wypowiedź towarzysza Zenona Kliszki na plenum warszawskiego komitetu PZPR. Mówił on tam m. in. o „wtórnym analfabetyzmie kwalifikacyjnym" w jaki popadają niektórzy inżynierowie, ekonomiści i technicy. Na czym polega ten ponowny, czy nawrotny analfabetyzm? Otóż urzędniczeją oni w złym pojęciu, zamiast z ludźmi obcują z papierkami, z maszynami — z segregatorami. Wolą zajmować się pracą administracyjno - biurową, niż bezpośrednio produkcyjną w zakładach. Tymczasem dobry inżynier — gdzie on się najczęściej znajduje i czym zajmuje?

DOBRY INŻYNIER — mówił towarzysz Kliszko — to przede wszystkim inżynier, którego zawsze znajdziecie wśród robotników, czy przy innej konkretnej pracy, nie zaś przy „legalnej" czy „nielegalnej" sprawozdawczości, wśród papierów i segregatorów. I w związku z tym: — Inżynier czy technik w maksymalnym stopniu powinien uczestniczyć w samym procesie produkcji, w pracach bezpośrednio związanych z doskonaleniem techniki i organizacji...

Sprawa ta, wyżej omawiana, łączy się z inną ważną, która nas też dzisiaj, w tej wiecznie nienasyconej nowościami codzienności, absorbuje już — od pewnego czasu — niemal z dokładnością zegara podającego w południe sygnał z astronomium. Bowiem gospodarką naszą wstrząsała niejednokrotnie opinia: przeciwdziałajmy nadmiernemu rozrostowi administracji; ograniczajmy do niezbędnego minimum aparat administracyjno-biurowy.

KAŻDY POLAK, politykując w domu, psioczy z reguły na nadmierny wzrost i rozbujanie aparatu administracyjnego. Nie przesolę chyba jeżeli powiem, że przeważająca ilość naszych rodaków uważa za najsłabszą stronę rodzimej gospodarki to, że nie potrafi się hamować licznych kierowników przed pomnażaniem referentów, asystentów, sekretarek itp., itp., a ostatnio pracowników inżynieryjno-technicznych na funkcjach o charakterze administracyjnym. W tym też widzi niezdrowe tendencje sprzyjające biurokratyzacji i jakże często marnotrawstwu kwalifikacji zawodowych ludzi wykształconych technicznie, a zajmujących się pracą biurową. A więc odczucie kierownictwa partii (chociażby cytowana wypowiedź Zenona Kliszki), jak najbardziej pokrywa się z niemal powszechną, można powiedzieć nagminną opinią.

W związku z tym rodzi się chyba rozsądny i zrozumiały wniosek: dajmy zielone światło tym, którzy potrafią przeciwdziałać zamulaniu trybów przedsiębiorstwa przez zalew „papierkowej roboty" i jej etatowych (najbardziej nieraz przemiłych i osobiście uroczych!) twórców. Pamiętajmy też i o tym, że tam, gdzie brak rzeczywistych fachowców do pracy administracyjnej, właśnie tam, często, rozwiązuje się sprawy w ten sposób, że zamiast jednej osoby zatrudnia się... dwie. Po prostu!

Czy przejaskrawiam? Możliwe. Ferujący jednak w domu namiętne opinie o polityce, nasi Kochani Rodacy chyba się ze mną zgodzą, że tak bardzo nie odrywam się od ziemi i racja felietonisty nie jest aż tak zupełnie, co tu mówić, pozbawiona sensu. Prawda?

ROMAN WOLSKI

Zwykłe niedbalstwo

Podczas podłączania przewodów centralnego ogrzewania z bl. nr 16 os. Strusia w N. Hucie, do budowanego w pobliżu nowego budynku mieszkalnego wykopano rów, gdzie ułożono przewody. W ścianie bloku nr 16 wybito otwór umożliwiający połączenie rur. Po zainstalowaniu rur otworu jednak nie zabetonowano. Wskutek gwałtownego wzrostu temperatury w okresie przedświątecznym, dorowu przedostawała się woda z topniejącego śniegu. Przez wybity otwór woda wpłynęła do piwnic. Po kilku godzinach zostały one zalane wodą, niszcząc zimowe zapasy zgromadzone w piwnicach przez mieszkańców. Do dnia dzisiejszego nikt nie polecił zabetonowania wybitego otworu. Czyżby czekano ponownie na odwilż?

Z tym pytaniem zwracamy się do odpowiednich władz kierujących budową.

Na zdjęciu po lewej: zalane piwnice; po prawej: jeden z mieszkańców bloku próbuje zatkania otworu. Syzyfowa praca.

L. IWANOW

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 3 BM.

	% planu
ZMO — wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	101
dolomit prażony	100
wapno palone	101
wyroby smołowo-dolomit.	105
dolomit II	127
ZK — koks ogółem	101
koks wielkopiecowy	104
smoła	98
benzol	98
siarczan amonu	93
Aglomerownia nr 1	102
Aglomerownia nr 2	106
Wielkie Piece — surówka	96
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	95
żużel pumeksowy	56
żużel kawałkowy	23
Stalownia Martenowska	100
Stalownia Konwertorowa	105
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	105
prod. gotowa	98
kęsy prod. surowa	103
prod. gotowa	104
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	106
prod. gotowa	116
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	102
prod. gotowa	101
blacha ocynk. prod. sur.	122
prod. gotowa	9
blacha ocynow. ogniowo	97
prod. gotowa	—
blacha ocynow. elektrolit.	118
prod. gotowa	319
taśma	8
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe prod. sur.	91
prod. gotowa	89
kształtowniki gięte	100
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	104
prod. gotowa	152
walcówka prod. surowa	99
prod. gotowa	113
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	100
stal elektryczna surowa	92
odlewy staliwne	100
odlewy żeliwne	100
Wydział W—3	
prod. ogółem	—
wyroby kute ogółem	100
odkuwki swobodnie kute	100
wyroby wks	—
Siłownia — energia elektr.	102
Wydział Wlewnic	
wlewnice i płyty	70
stal we wlewkach	—
Stalownie Hil — stal ogółem	102

Po 3 dniach stycznia, mimo że niektóre rubryki wykonania planu nie zostały wypełnione, widać już wyraźnie dobry, dynamiczny start huty do wykonywania zadań tegorocznego planu. Są załogi, które bardzo wysoko przekroczyły swe zadania w pierwszych dniach roku. Dobrze pracuje załoga ZK. Rytmicznie wykonuje swe zadania produkcyjne, plan wykonała w produkcji koksu ogółem z nadwyżką 240 ton, a koksu wielkopiecowego z nadwyżką 1.000 ton. Nowy rok zaczął się więc dla koksowników bardzo dobrze, tym bardziej że realizowane są z nadwyżką zadania najważniejsze, w asortymencie koksu dla Wielkich Pieców. Doskonale, utrzymując dotychczasowe tempo, pracują załogi obu Aglomerowni. Plan wykonany został z nadwyżką 2,4 tys. ton spieku (łącznie). Wysoko przekroczyła swe zadania zwłaszcza załoga spiekalni nr 2. W 100 proc. wykonała plan załoga Stalowni Martenowskiej. Osiągnęła ona maleńką nadwyżkę wynoszącą 33 tony stali. Niewiele to, ale dobry początek został zrobiony: mamy nadzieję, że dojdzie do tego niebawem znacznie więcej stali. Bardzo dobrze i rytmicznie zapisały się pierwsze dni roku w pracy załogi wydz. Walcownie Wstępne. Plan produkcji kęsów wykonany został w 104 proc., nadwyżka wynosi 321 ton. Zabrakło natomiast trochę ton do wykonania planu produkcji gotowej kęsisk. W sumie jednak start wypadł dobrze. Bardzo dobrze pracuje załoga Walcowni Gorącej Blach. Zaczęła nowy rok z impetem. Nadwyżka po trzech dniach wyniosła 1.746 ton blachy. Świetny rezultat! Dobrze pracuje załoga Walcowni Drobnej i Drutu. Dała ona ponad plan 934 tony profili drobnych oraz 351 ton drutu. Z nadwyżką został również wykonany plan załogi Walcowni Zimnej Blach.

A teraz krótko o drugiej stronie „medalu". Ciężkie chwile przeżywa w nowym roku załoga Wielkich Pieców. Jej pasmo kłopotów z ub. roku — trwa. Kilkakrotne postoje awaryjne pieców spowodowały niedobór wynoszący po 3 dniach stycznia 1.074 tony surówki. Nie został również wykonany plan załogi Wydz. Przerobu Żużla. Zabrakło jej 586 ton żużla granulowanego i 1.268 ton pumeksu. Nie wykonała też zadań załoga Wydz. Rur Zgrzewanych, niedobór wyniósł 39 km. (jd)

ZASŁUŻYLI NA UZNANIE

Przed kilkoma dniami odbyła się uroczystość wręczenia odznak brygadom Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń HiL, które w ostatnim okresie zdobyły zaszczytne tytuły BPS „50 Rocznicy Rewolucji Październikowej". Tytuły te otrzymały brygady terenowe remontujące urządzenia walcownicze, którymi kieruje Tadeusz Gołębiowski.

Należą do nich brygady:

J. CIEŚLIKA, A. CHMURY, T. NOWAKA, GRELOWICZA, MAJCZAKA, GŁĄBA, WIELEBSKIEGO, WNĘTKOWSKIEGO, WOŹNIAKA, DYBISZA, ZĄBKA, KITY i CZACHURY.

L. I.

ZARZĄD OGNISKA TKKF...

...os. Jagiellońskie zawiadamia swych członków, że od 9 bm. w Szkole nr 101 ćwiczyć będą zespoły: we wtorki od 19.30 siatkarze i gimnastycy; we czwartki od 18 siatkarze i kulturyści oraz w piątki od 18 kometka i tenis stołowy.

Nowi członkowie przyjmowani będą bezpośrednio na zajęciach.

Bogatą, mającą za sobą już wiele lat tradycję posiada współzawodnictwo pracy w naszej hucie. Mimo wszystkich popełnionych kiedyś błędów i wypaczeń, nie ulega żadnej wątpliwości, że ruch ten dobrze przysłużył się zakładowi, odgrywając też niemałą rolę w wychowaniu załogi. Przeszedł rozmaite etapy i okresy. Wzlotów i chyba nawet upadków. Jedno jest pewne: ruch współzawodnictwa zrodził się w hucie ze zdrowych ambicji, z chęci rywalizacji i lepszego wykonywania zadań. Jeżeliby dokonać takiego bilansu, po stronie „ma" trzeba odnotować efekty produkcyjne, oszczędnościowe oraz jakościowe sięgające grubych milionów złotych.

Po dwóch latach doświadczeń

Konfrontacja

ODRZUCAJĄC CO STARE

Historia nowej drogi na jaką wkroczyło w hucie współzawodnictwo pracy sięga dwóch lat. Zmiany, potrzebę ich wprowadzenia, narzuciło samo życie. Okazało się po prostu, że nie wszystkie zasady, na jakich opierał się ten ruch wytrzymały „próbę czasu". Trzeba było szukać nowych, skuteczniejszych rozwiązań. **Dziś po dwóch latach doświadczeń z nowym regulaminem, można chyba stwierdzić, że dokonano prawidłowego wyboru.** Odrzucając wszystko co stare i co już niezdolne pchać naprzód ruch współzawodnictwa, sięgnięto nawet po eksperyment. Nie waham się użyć tego słowa, tak bowiem zasadnicze były zmiany.

O co przede wszystkim chodziło? Stary regulamin wprowadzał współzawodnictwo pomiędzy wydziałami, forsował rywalizację o jak najlepsze wyniki w dziedzinie produkcji, postępu technicznego, oszczędności itd. Założenia słuszne, ale z biegiem czasu wytworzył się mechanistyczny stosunek do tych spraw. Zaczął decydować zwykły, matematyczny r a c h u n e k. Wydziały porównywano z sobą, liczono efekty i kwita. Cyfry przysłoniły idee samego ruchu. Zmalała, a może nawet w niektórych przypadkach przestała istnieć rola bodźców.

W tej sytuacji do ruchu współzawodnictwa zakradły się elementy zupełnie nie do przyjęcia. Rutyniarstwo i mechaniczne podliczanie efektów. Dodawania i odejmowanie punktów. Premiowanie sążnistych, barwnych sprawozdań, które — powiedzmy to sobie szczerze — nie zawsze rzetelnie oddawały istniejący stan rzeczy. Oczywiście korygowała to na ile było możliwe, główna komisja współzawodnictwa. Ale i tak dużo było w tym wszystkim fikcji oraz zwykłej papierkowej roboty.

WSPÓŁZAWODNICTWO Z SAMYM SOBĄ?

Głównym, wprowadzonym dwa lata temu „novum" było zastąpienie współzawodnictwa i porównywania wyników pomiędzy wydziałami, wysuwaniem przez same wydziały dodatkowych zadań dla siebie. Takie postawienie sprawy wywołało z początku sporo zastrzeżeń: jak to, będziemy współzawodniczyć sami z sobą? Czy to ma sens? A gdzie momenty rywalizacji „zagrzewające" do zwiększenia wysiłków?

Życie, uzyskane w ciągu dwóch lat doświadczenie, wykazało, że zastrzeżenia te były nieistotne. Nowy regulamin, wprowadzający współzawodnictwo pracy na słuszną drogę, zdał egzamin. Oczywiście mowy być nie może o jakimś doskonałym tworze mającym tylko same zalety. **Były błędy, lecz podstawowa zasada okazała się słuszna.**

Wydział na początku roku analizuje na tzw. małej KSR swe możliwości wykonania i przekroczenia zadań produkcyjnych. Wysuwa na tej podstawie zobowiązania obejmujące wszystkie dziedziny pracy. A więc osiągnięcie oszczędności, poprawę jakości, forsowanie postępu technicznego, obniżenie ilości wypadków, podniesienie uzysków itd. Mała KSR zawiera następnie niejako umowę z KSR-em huty zobowiązując się do wykonania swych postanowień. Później, główna komisja współzawodnictwa rozlicza okresowo wydziały z przyjętych na siebie dodatkowych obowiązków.

Praktyka dowiodła, że w ocenach p r e m i u j e się wszystko to, co jest najważniejsze. A więc przede wszystkim już samo postawienie przed sobą dodatkowych zadań. Ambitne, uczciwe ujawniające rezerwy. Śmiałe, bez asekuranctwa i polowania na efektowne przekroczenie podjętych zobowiązań. **Okazało się, że bardziej opłaca się sięgać po trudne cele niż iść na łatwiznę.** Punktacja uwzględnia bowiem wszystkie momenty i premiuje, jak już podkreśliłem, ambitność zamierzeń. Rzecz jasna także ich konsekwentną realizację.

MINUSY

Z dostrzeżonych minusów bywa wysuwane na czoło, może zbyt rygorystyczne potraktowanie zagadnień bhp. W tej sprawie nowy regulamin jest nieubłagany. Wydział może mieć najlepsze wyniki produkcyjne i gospodarcze, a jeden wypadek śmiertelny jest w stanie całkowicie pogrzebać jego szanse we współzawodnictwie. Tak było np. ostatnio z Wydz. Walcownie Wstępne. Pracował doskonale. Bił rekordy. Wysoko przekroczył plany. Ale dwa wypadki śmiertelne odebrały mu przodownictwo.

Zastanówmy się jednak, czy można mówić o zbyt rygorystycznym potraktowaniu spraw bhp? Szczególnie w naszych konkretnych warunkach pamiętając, że w ub. roku 9 pracowników straciło życie! Z całą pewnością nie. **Stan bhp musi być czułym barometrem pracy wydziału, musi ważyć na wynikach we współzawodnictwie.**

Rzeczywistym minusem, wydaje mi się natomiast marginesowe potraktowanie sprawy czystości i porządku w wydziałach. To ocenia się wprawdzie, ale za słabo. Warto więc — przy wprowadzaniu jakichś zmian, a na pewno nie obejdzie się bez tego — wyeksponować sprawę porządku i czystości na stanowiskach pracy.

W sumie k o n f r o n t a c j a dwóch lat eksperymentu z uzyskanymi rezultatami, wyraźnie przemawia na korzyść obranej przez hutę drogi. **Świadczą o tym niemal miliardowe efekty jakich nigdy dotąd nie osiągnęliśmy w hucie, świadczy chętne korzystanie z naszych doświadczeń we współzawodnictwie przez liczne zakłady w kraju. (jd)**

Uwaga — niebezpiecznie!

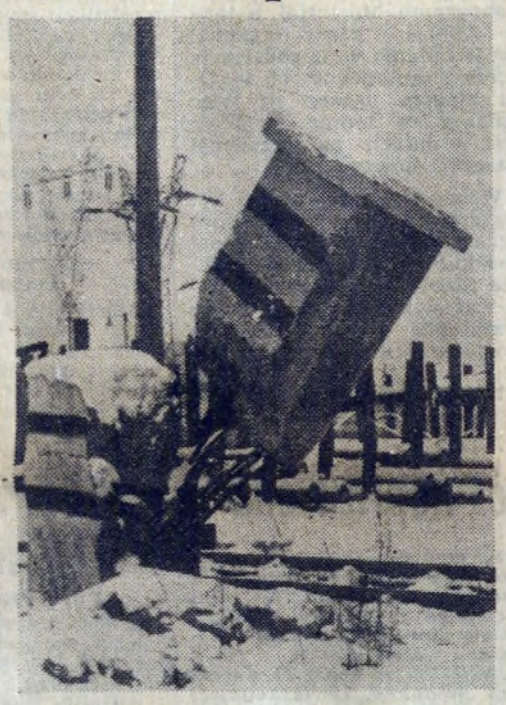

Ten betonowy słup zerwany przy torze kolejowym trzyma się „na słowo honoru". — Należy go jak najszybciej usunąć, — aby uniknąć następnego wypadku! Przeszkoda znajduje się przy drodze nr 1 naprzeciwko betoniarni.
Fot. J. Rośkiewicz

I Ogólnopolski Konkurs Technologiczności Konstrukcji — przedłużony

I Ogólnopolski Konkurs Technologiczności Konstrukcji, ogłoszony przez Komitet Nauki i Techniki oraz Naczelną Organizację Techniczną w październiku 1966 r. został przedłużony do 1 marca 1968 r.

W razie wątpliwości zapytania związane z tym konkursem można zgłaszać na adres: Komitet Nauki i Techniki — Warszawa, ul. Młodowa 6/8. Zespół Specjalistów Technologii Przemysłu Maszynowego, tel. 26-70-21, wewn. 639.

Wnioski konkursowe wraz z załącznikami należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Technicznego", Warszawa 10, ul. Czackiego 3/5.

Oto przykład dobrej propagandy wizualnej: maksymalne wykorzystanie czasu pracy w hucie przynosi naszej gospodarce milionowe zyski.

Fot. J. ROŚKIEWICZ

Problemy bhp

Ja też jestem za „trzęsieniem ziemi"

JESTEM ZA „TRZĘSIENIEM ZIEMI" — pisał na łamach „Głosu Nowej Huty" red. Roman Wolski, który uczestniczył w naradzie behapowskiej, u ministra przemysłu ciężkiego. Minister wypowiedział się za koniecznością stworzenia klimatu **„powszechnej uwagi i odpowiedzialności za stan bhp w zakładach pracy".**

O tym jak bardzo potrzebne w Hucie im Lenina jest stworzenie takiego klimatu, jak potrzebne jest „behapowskie trzęsienie ziemi" świadczą ciężkie inwalidzkie wypadki przy pracy Oto jeden z nich: Dziewiętnastoletni absolwent szkoły zawodowej Zbigniew P. odbywał staż pracy w wydzialeW-3. Przeszkolono go na stanowisku tokarza, a po miesiącu przesunięto do pracy na wytaczarce. Instrukcji stanowiskowej i behapowskiej wytaczarza nie otrzymał. Opiekę nad stażystą sprawował wytaczarz Władysław L.

Zbigniew P. nie będzie wytaczarzem. Na przeszkodzie stanął wypadek przy pracy. Od godz. 6 rano obsługa wytaczarki przygotowywała obrabiarkę do obróbki stożka do wielkiego pieca. O godz. **9 nastąpiła (jak to się często zdarza w wydziale W-3) zmiana polecenia:**

„Założyć wał tzw. wrzeciona i wyfrezować w nim rowki".

Polecenie zostało wykonane. Wytaczarz miał operować przy tablicy sterowniczej, a Zbigniew P., który na jego polecenie przyniósł wiadro emulsji do chłodzenia, miał polewać pracujący frez. Stanął w pobliżu wrzeciona wytaczarki trzymając w ręku oliwiarkę...

Władysław L. stojąc przy pulpicie sterowniczym, niemal tyłem do poszkodowanego, uruchomił posuw wrzeciona. Nastąpiło zaczepienie poszkodowanego za klapę spodni roboczych rozklepem klina wystającego ponad wrzeciono, a po rozerwaniu odzieży nawiniecie go na wirujące z szybkością ponad 200 obr./min. wrzeciono wytaczarki. Obracany wokół wrzeciona, uderzył ciałem stojacego doń tyłem wytaczarza. Władysław L. stracił równowagę i upadł. Widząc sytuację, pomocnik Franciszek K. rzucił się do tablicy sterowniczej i awaryjnym przyciskiem zatrzymał obrabiarkę.

Wypadek trwał parę sekund, ale sekundy te były podsumowaniem całego szeregu uchybień w zakresie bhp narastających w długim okresie czasu. Te sekundy zadecydowały o kalectwie młodego stażysty.

„Urwanie ręki lewej w górnej nasadzie kości ramiennej, częściowe złamanie lewej łopatki i kości ręki prawej oraz szczęki, urazy głowy i klatki piersiowej, ogólne potłuczenie". „Poszkodowany został natychmiast przewieziony do Szpitala w Nowej Hucie".

Komisja powypadkowa ustaliła szereg przyczyn wypadku. Oto niektóre z nich:

„Odwróconv tyłem do poszkodowanego, wytaczarz Władysław L. włączył obrabiarkę na posuw wrzeciona, nie obserwując wirującego narzędzia".

„Wytaczarz wiedział, że nie wolno stosować w pracy klinów mocujących, z tzw. rozklepami. Mimo to, klin taki zastosował. Jak sam to stwierdza — przez przeoczenie".

Kontrola szkolenia stażystów wykazała, że na trzynastu zatrudnionych na nowych stanowiskach pracy, tylko czterech otrzymało instrukcje bhp i było przeszkolonych przez dozór mistrzowski. Program szkolenia stażystów — absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej stwierdza: „Celem zapewnienia maksymalnych warunków bezpieczeństwa pracy, **stażyści każdorazowo przed przejściem na nowe stanowisko robocze, przechodzić będą dodatkowe szkolenie bhp w wymiarze dwóch godzin".**

Dalsze przyczyny wypadku:

— brak koordynacji pracy w zespole, uruchomienie wrzeciona bez jego obserwacji;

— brak należytego nadzoru i kontroli nad stanem oprzyrządowania wytaczarek, brak przeszkolenia poszkodowanego na nowym stanowisku pracy i nie zaopatrzenie go w obowiązującą instrukcję;

— brak należytej dyscypliny bhp wśród dozoru technicznego, wyrażający się w nieprzestrzeganiu instrukcji ogólnej o szkoleniu behapowskim załogi, a w szczególności przepisów wynikających z programu szkolenia stażystów przy zmianie stanowisk pracy.

W stosunku do winnych wymienionych zaniedbań, kierownik wydziału zastosował karne sankcje regulaminowe, a Prokuratura Powiatowa w Nowej Hucie prowadzi dochodzenie.

Komisja powypadkowa wydała szereg poleceń, które odniosą skutek tylko wtedy, gdy będą w pełni realizowane, a to jest zależne od kierownictwa wydziału, odpowiedzialnego za stałe stwarzanie takich warunków pracy, które wykluczałyby zaistnienie zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników. Kierownictwo winno troszczyć się **o każdy bezpiecznie przepracowany przez załogę dzień.** Czy zadanie to jest w pełni realizowane? — Negatywną odpowiedź dają wypadki przy pracy.

*

Przepisy bhp chroniące zdrowie i życie ludzi, są obszerne i niemal wyczerpujące. Trzeba stosować je w toku codziennej pracy. Chodzi o dyscyplinę bhp na co dzień. Czy do tego potrzebne jest „trzęsienie ziemi"? Jeśli ma ono wstrząsnąć sumieniem ludzi odpowiedzialnych za zdrowie i życie załogi, jeśli pomoże załodze w bezpiecznej pracy i zapewni zdrowy powrót do domu i rodziny, to w Hucie im. Lenina takie właśnie behapowskie „trzęsienie ziemi" jest bar[illegible] bardzo potrzebne.

SŁAWOMIR STOPA

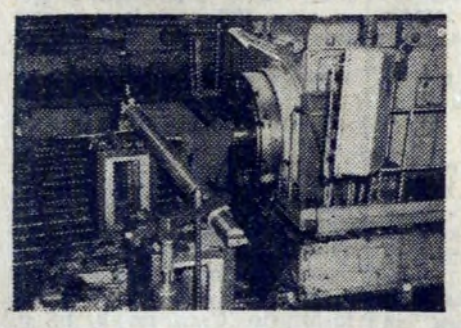

Na tej wytaczarce uległ wypadkowi Zbigniew Pawlik.

Imprezy również w Nowej Hucie

Jubileuszowy rok polskiej filatelistyki

W bieżącym roku obchodzona będzie w całym kraju 75 rocznica powstania ruchu filatelistycznego w Polsce. Kraków, stanowiący kolebkę filatelistyki polskiej, będzie miejscem głównych obchodów jubileuszowych. Przygotowania do obchodów trwają już od dłuższego czasu, a ich program został szeroko zakrojony i starannie zaplanowany.

Protektorat nad jubileuszem objął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Czesław DOMAGAŁA,** a przewodnictwo Komitetu Honorowego — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa **Zbigniew SKOLICKI.** W skład Komitetu Honorowego weszli przedstawiciele władz państwowych, partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz zasłużeni działacze krakowskiego ruchu filatelistycznego.

Przygotowaniem obchodów zajmuje się Komitet Organizacyjny, do którego weszło wielu znanych filatelistów krakowskich. Jak nas informuje przewodniczący Komitetu **Lucjan PIEKARZ,** obchody jubileuszowe rozpoczną się w styczniu i trwać będą do końca bież. roku. W dniu 6 stycznia — dokładnie w 75 rocznicę powstania w Krakowie pierwszej polskiej organizacji filatelistycznej — odbędzie się w naszym mieście inauguracja obchodów: uroczyste posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów i Zarządu Krakowskiego Oddziału Związku oraz Komitetu Obchodów 75 Rocznicy Ruchu Filatelistycznego w Polsce.

Główne uroczystości odbędą się w październiku br. Program przewiduje otwarcie X Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistyki „75 lat polskiej filatelistyki — Kraków 68", centralną akademię z okazji jubileuszu i „Dnia Znaczka 1968", sesję naukową poświęconą problemom teorii filatelistyki i zagadnieniom naukowo-badawczym, wydanie monografii ruchu filatelistycznego w Krakowie oraz inne interesujące imprezy i przedsięwzięcia filatelistyczne, których wiele odbędzie się w Nowej Hucie.

Uroczysta KSR remontowców

Bilans pracy HPR w roku ubiegłym
• Nowy ośrodek hotelowy

...załoga OR HPR lepiej wywiązała się ze swych zadań wobec huty...

W przeddzień Nowego Roku odbyła się w Oddziale Remontowym HPR uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. Udział w obradach wzięli m. in.: tow. **Tadeusz Wachowski** — I sekretarz KF PZPR w hucie, tow. **Piotr Bojko** — przedst. KW PZPR, **tow. Stanisław Cichocki** — przew. Prezydium DRN w Nowej Hucie, tow. **Kazimierz Kuraś** — poseł na Sejm PRL. Obecni byli także przedstawiciele Dyrekcji HPR z Katowic z dyrektorem naczelnym tow. **Janem Stokłosą**, sekretarzem KZ PZPR tow. **Szyszką**, przew. Rady Robotniczej tow. **Zygmuntem Grabowskim** i przew. Rady Zakładowej tow. **Zygmuntem Babińskim** na czele. Uroczysta KSR dokonała bilansu pracy OR HPR w roku 1967 i omówiła zadania stojące przed przedsiębiorstwem w nowym roku. Referat na ten temat wygłosił dyrektor OR tow. **Eugeniusz Radwański.**

Warto poświęcić trochę uwagi wynikom pracy załogi HPR na terenie huty, gdyż rezultaty te w znacznym stopniu rzutują na działalność kombinatu. Jakie bowiem są remonty, jak szybko i jak s o l i d n i e są wykonywane, to sprawa bardzo bliska hutnikom.

Załoga OR HPR wykonała w minionym roku w HiL ok. 2.250 remontów maszyn, urządzeń i agregatów, nie licząc robót prowadzonych sukcesywnie. Przedsiębiorstwo stale zwiększa zakres swych usług i obecnie obejmuje już ponad 60 proc. wszystkich remontów, jest więc kontrahentem o bardzo dużym znaczeniu. Najważniejsze jest jednak to, że przejmując coraz więcej urządzeń do remontu, poprawia j a k o ś ć swych usług. Mimo takich czy innych uwag jakie ciągle jeszcze wnoszą użytkownicy wobec remontowców, należy stwierdzić, że zarówno terminowość jak i solidność robót ulegają ciągłej poprawie. W minionym roku dokonano wielu skrótów obowiązujących terminów. **Dla przykładu: jedynie w Stalowni Martenowskiej HiL skrócone zostały remonty o ok. 400 godzin w skali roku. Znaczny postęp uzyskano też w przyspieszaniu remontów ciągów walcowniczych w naszych Walcowniach. Krótko mówiąc: załoga HPR lepiej wywiązała się ze swych zadań wobec huty za co należą się jej serdeczne gratulacje.** Trudno oprzeć się jednak — nawet przy tak świątecznej okazji — paru uwagom. 60 proc. remontów, to już niewątpliwie jest osiągnięcie. Ale w dziedzinie remontów ciągle mamy w hucie bardzo poważne kłopoty. Występują ostre niedobory potencjału remontowego w stosunku do potrzeb. Kosztuje to kombinat drogo. A więc do gratulacji — pozwólcie towarzysze Haperowcy — dołączyć też życzenie, abyście zwiększyli ilość maszyn jakie macie „pod opieką", abyście ułatwili pracę hutnikom zdejmując im kłopoty remontowe z głowy.

To tylko tak na marginesie. Na uroczystej KSR remon-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Drugi blok hotelowy HPR-u. Znajdzie w nim pomieszczenie 690 mieszkańców.

Głos stażystów

7.500 tys. złotych oszczędności przysporzyła naszej hucie w ubiegłym roku załoga Centralnej Tokarni Walców„ dokonując regeneracji starych, przeznaczonych na złom walców. Sukces ten jest tym większy, że uzyskała go załoga rekrutująca się w większości z młodych, niedoświadczonych jeszcze pracowników. Wydział ten zatrudnia bowiem 47 pracowników z czego 25 to ludzie młodzi, którzy niedawno opuścili mury uczelni i szkół zawodowych.

Pod troskliwą opieką wysokokwalifikowanych brygadzistów: **Krzysztofa Zientarskiego**, pełniącego równocześnie funkcję sekretarza OOP, **Kazimierza Jasiówki** — przewodniczącego organizacji związkowej i **Mieczysława Sołoducha** w wydziale pracuje 6 stażystów i 16 uczniów ZSZ, którzy uzupełniają swoje wiadomości potrzebne im do wykonywania zawodu tokarza. Opiekunowie nie szczędzą im rad i pomocy, chętnie powierzając im do wykonania odpowiedzialne prace. Często czynności te wymagają dużej precyzji, bo obróbka walców dochodzi nawet do 5/100 mm.

Z powierzonych zadań ambitni młodzi ludzie wywiązują się należycie i po stosunkowo krótkim okresie praktyki pełnią odpowiedzialne funkcje zawodowe. Wzorem dla innych może być były stażysta **Zbigniew Danecki.**

Dobre wyniki pracy zawdzięczać można w dużej mierze właściwym stosunkom międzyludzkim oraz harmonijnej współpracy organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej z kierownictwem. Kierownik wydziału P-67 inż. **Jan Siemiec** — wykładowca w ZSZ cieszy się dużym autorytetem wśród załogi, a szczególnie młodych jej członków. Jak to się mówi — postawił on na młodzież, dając jej dużą samodzielność w rozwiązywaniu problemów produkcyjno-ekonomicznych i technicznych, zmierzających do polepszenia organizacji pracy i przekraczania wskaźników planu.

Ogranizacja młodzieżowa ZMS, działająca pod kierunkiem **Kazimierza Pyża** pochwalić się może dużymi osiągnięciami. Jest bardzo żywotna i spełnia doniosłą rolę wychowawczą. Wszelkie niedociągnięcia, powstałe w pracy z winy młodych są omawiane na zebraniach ZMS i z miejsca są podejmowane środki zaradcze. Młodzież nie szczędzi wolnego czasu po pracy na działalność społeczną. Np. ostatnio z jej inicjatywy urządzono w wydziale wzorową świetlicę.

Rok 1967 pracownicy Centralnej Tokarni Walców zamknęli poważnymi osiągnięciami. Podsumowania wyników pracy dokonano na naradzie produkcyjnej, w czasie której rozegrano również zgadujzgadulę na temat bhp, którą prowadził z dużą swadą i humorem ob. **Bocheński.** Na pierwszym miejscu w konkursie uplasował się młody stażem pracownik **Franciszek Dziura.** Dalsze miejsca zajęli: **Henryk Malik, Edward Bieżanowski, Stanisław Bijałd i Stanisław Kowal.** (dz)

DOBRY POCZĄTEK NOWEGO ROKU NA BUDOWIE SLABINGU

W decydującą fazę weszły prace poprzedzające montaż głównej klatki walcowniczej w budującym się Slabingu. Zakończono właśnie — rozpoczęte 31 grudnia — betonowanie pod płytą fundamentową dla głównej klatki walcowniczej. Tym samym zakończyły się prace przy fundamentach tego ogromnego urządzenia walcowniczego. W tej ostatniej robocie wyprzedził termin z harmonogramu Mostostal, a także ZBM-1, który wykonał swoje zadania w 30 godzinach, zamiast zaplanowanych 48. Obu załogom należy się więc uznanie za tempo i jakość prac w dniach na przełomie starego i nowego roku.

Wobec tego, że płyta jest już gotowa, po jej stwardnieniu i utrwaleniu się nastąpi zasadniczy rozdział w budowie Slabingu — montaż klatki walcowniczej, do którego przystąpią świetne zespoły Mostostalu. Słowem nowy rok na budowie Slabingu rozpoczął się sprawnym przebiegiem robót, pomyślnym akcentem, wróżącym dobrą pracę w następnym okresie, poprzedzającym już wejście Slabingu do wstępnej eksploatacji. ik

Aktualności hutnicze

RELAKS DLA METALI

Zespół inżynierów Stoczni Gdańskiej im. Lenina skonstruował piec elektryczny służący do tzw. wyżarzania odprężającego konstrukcji spawanych, odlewów staliwnych i żeliwnych oraz części maszyn po wstępnej obróbce mechanicznej. Wyżarzanie ma na celu usunięcie naprężeń wewnętrznych, które mogą wywołać groźne awarie konstrukcji metalowych. Wynalazek gdańskich stoczniowców wzbudził duże zainteresowanie fabryk przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

SUPER CZYSTE ALUMINIUM

Aluminium o czystości 99,999 proc. można będzie produkować w Polsce dzięki badaniom przeprowadzonym przez naukowców z Instytutu Badań Jądrowych. Za pomocą izotopów skontrolowali zawartość zanieczyszczeń w aluminium i ustalili najkorzystniejszy przebieg procesu rafinacji, w którym ostatecznie oczyszcza się ten biały metal. Wyniki badań atomistów wykorzystuje Huta Aluminium w Skawinie.

PRODUKCJA MIEDZI

Tempo wzrostu produkcji miedzi na świecie w okresie lat 1913 — 1965 utrzymywało się prawie na równym poziomie i wynosiło średnio 3,5 proc. rocznie. Jeżeli tempo to nie ulegnie zmianie, to światowa produkcja miedzi wyniesie w roku 1970 około 7 mln ton. Wskaźnik zużycia miedzi wyrażony w kilogramach na 1 mieszkańca globu wzrośnie z 1,56 kg w 1960 r. do 1,82 kg w 1970 i do około 2,1 w 1980 r.

PRODUKCJA STALI W ZSRR

Związek Radziecki wyprodukował w tym roku ponad 100 mln ton stali. Pod względem wytopu surówki, stali oraz produkcji wyrobów walcowanych ZSRR ustępuje tylko USA. Niemniej różnica między obu tymi krajami zmniejsza się bardzo szybko. Kraj Rad ma więcej stali niż Wielka Brytania, Francja, NRF i Włochy — razem wzięte.

PERSPEKTYWY CIĄGŁEGO ODLEWANIA STALI

Ciągłe odlewanie stali jest nowoczesnym sposobem produkcji, powodującym obniżkę nakładów i kosztów. Rozwój ciągłego odlewania stali nastąpił równolegle w ZSRR, NRF, Austrii, Szwajcarii i Szwecji. W świecie prowadzi się od paru lat badania nad udoskonaleniem konstrukcji urządzeń odlewania ciągłego, ustaleniem optymalnych parametrów odlewania różnych gatunków stali. O ile produkcja stali wytwarzana tą metodą wynosiła w świecie w roku 1962 — 2 mln ton, to już w roku 1965 zakładano wzrost produkcji do 10 mln t. stali.

Śladem naszych artykułów

Szkoda musi być naprawiona

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty" nr 50 w rubryce „Ostrym piórem" pod tytułem: Dlaczego bezkarnie? kierownik działu administracyjnego ob. **Franciszek Rożek** nadesłał nam następujące wyjaśnienie, dotyczące uszkodzenia schodów w budynku dyrekcji HiL:

„W maju ubiegłego roku pracownica umysłowa wydziału Stalowni Martenowskiej ob. Kusiak zwróciła się do mnie z prośbą o przetransportowanie przez pracowników działu AA szafy pancernej z kasy głównej w budynku „Z" do wydziału P-50. Ponieważ nasz dział nie miał fachowców z tej branży nie załatwił prośby wymienionej obywatelki, ostrzegając ją równocześnie aby nie wykonywała tej czynności we własnym zakresie, gdyż do transportu ciężkiego sprzętu kompetentny jest wydział W-98 lub spedycja, którzy dysponują odpowiednim sprzętem i ludźmi.

27 maja ub. r. wydział P-50 lekceważąc nasze ostrzeżenia, we własnym zakresie przetransportował szafę pancerną, dokonując przy wykonywaniu tych czynności poważnych szkód w budynku dyrekcji. W dniu 2 czerwca 1967 roku wystosowałem pismo do kierownika Stalowni Martenowskiej (znak na/363/721/67) z kopią do dyrektora produkcji, zawiadamiające o zaistniałym wypadku z prośbą o wskazanie pracownika odpowiedzialnego za organizację i nadzór transportu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności materialnej winnego.

Bezmyślne lekceważenie obowiązujących w hucie przepisów nie tylko naraziło naszą hutę na poważne straty, wynoszące wg pobieżnych obliczeń fachowców około 60 tys. złotych ale mogło spowodować kalectwo lub śmierć któregoś z nie mających kwalifikacji do wykonywania tych robót pracownika. Do dnia dzisiejszego kierownictwo wydziału P-50 nie zajęło żadnego stanowiska w tej sprawie".

Należy nadmienić, że dział AA zwracał się w sprawie naprawy schodów do W-16. Wydział ten nie ma jednak odpowiednich środków do wykonania tych robót. Czekamy na wyjaśnienie kierownictwa Stalowni Martenowskiej.

Pomyślny rok dla racjonalizatorów

Nie ma jeszcze oficjalnych wyników roku racjonalizatorskiego w hucie, gdyż na to trzeba paru tygodni prac, w oparciu o dane z wydziałów. Szczególnie efekty ekonomiczne, wynikające z zastosowania pomysłów racjonalizatorskich, w globalnym ujęciu muszą być skrupulatnie przeliczone dla uzyskania właściwego obrazu. Jednak już dziś można z wszelką pewnością powiedzieć, że rok 1967 był dobry, dzięki umasowieniu ruchu racjonalizatorskiego, zwiększeniu ilości projektów i uczestnictwu w konkursach.

Według bardzo ostrożnych danych orientacyjnych, uzyskanych w Dziale Wynalazczości — w roku minionym zgłoszonych zostało ponad 3.500 wniosków, a więc o wiele więcej niż w roku poprzednim i w ogóle w przeszłości Klubu Techniki i Racjonalizacji HiL. To dowodzi wzrostu dynamizmu tego ruchu w hucie, słuszności inicjatyw podejmowanych przez KTiR, ogólnego rozwoju. Oprócz wielomilionowych oszczędności przynoszonych hucie przez projekty racjonalizatorskie — jest to drugi poważny sukces racjonalizatorów, którego warto im szczerze pogratulować. Oto parę wypowiedzi racjonalizatorskich na temat minionego roku.

INŻ. JERZY PILCH — PRZEWODNICZĄCY KTiR

— Osobiście oceniam miniony rok 1967 jako bardzo pomyślny dla ruchu racjonalizatorskiego w naszej hucie. Nawet rekordowy pod względem ilości zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich. Przewidujemy, że również efektywność wniosków będzie wyższa niż w poprzednim roku, co będziemy wiedzieć dokładnie po zakończeniu ostatecznych rozliczeń.

W sumie — mamy nadzieję, iż uda się znów zająć pierwsze miejsce we współzawodnictwie racjonalizatorskim w hutnictwie! Tego właśnie życzę najgoręcej wszystkim naszym racjonalizatorom, całemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji oraz sobie samemu. Pomyślnego Nowego Roku i nowych sukcesów!

LUDWIK JANUSZEWSKI — BRYGADZISTA UTRZYMANIA RUCHU ENERGETYCZNEGO Z WYDZIAŁU WLEWNIC

— Miniony rok zamknął się dla mnie zdobyciem I miejsca w drugim etapie wielkiego konkursu racjonalizatorskiego o tematyce VII plenum. Poprzednio uzyskałem III miejsce w pierwszym jego etapie. Daje mi to zadowolenie, no i nagrody, które też cieszą. Na przestrzeni całego roku zgłosiłem około 80 projektów, z czego tylko około 10 nie zostało przyjętych.

Naturalnie w nowym roku także będę opracowywał projekty racjonalizatorskie, bo to jest moje hobby. Pragnąłbym jednak, żeby łatwiej było je wprowadzać w życie. Dotychczas sam realizowałem swoje projekty w wydziale, po godzinach pracy, żeby szybciej przyniosły efekty. Oczywiście miałem w tym pomoc kierownictwa wydziału.

PIOTR HANUSIAK — MISTRZ UTRZYMANIA RUCHU W WYDZIALE WLEWNIC

— Bardzo cieszą mnie wyniki roku 1967 w ruchu racjonalizatorskim w hucie. To naprawdę duży skok naprzód. Cieszy mnie to, bo i ja włączyłem się w pracę racjonalizatorską, zgłaszając 20 wniosków. Prawie wszystkie zostały przyjęte. Udało mi się także zdobyć II miejsce w konkursie VII plenum.

Jak zacząłem nowy rok? Mam dobre projekty, dziś właśnie złożyłem pierwszy w tym roku wniosek. Zwrócę uwagę na usprawnienia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Są bardzo potrzebne! I postaram się dalej ulepszać swoje stanowisko pracy. Uważam, że rok zaczął się dobrze zarówno mnie samemu, jak i w KTiR huty. Oby tak dalej!

MGR INŻ. ALBIN KSIENIEWICZ — CZŁONEK ZARZĄDU KTiR

— Renesans Klubu Techniki i Racjonalizacji w hucie! Rekordowe wyniki roku 1967 przypisać należy także konkursom, które przebiegały w wydziałach huty w ilości dziesięciu oraz wielkiemu konkursowi po VII plenum dla całej huty. Co osiąg-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Zabierzcie już ten żeleźniak!

Stała kiedyś budka przy czwartej zrzutni koksu. Miała ona może 12 metrów kwadratowych powierzchni. To był Rejon IV Wydziału W-711. Nora. Po prostu nora, w której pracować niepodobna. Szafy, stoły, telefony, żelaźniak do ogrzewania, małe okna, słabe oświetlenie i pełno ludzi. W tym żeleźniaku palił kto chciał i czym chciał. Wszystko to należy do przeszłości, bo cudkę z powodu rozbudowy zakładu trzeba było rozebrać. W miejscu gdzie stała wspomniana budka ma być wybudowana trzecia sortownia koksu. Wiedziano o tym również w W-711, ale widać nikt się tym nie przejmował, albo przejmował się trochę za mało. Doszło do tego, że Rejon IV trzeba było gdzieś umieścić a nie było gdzie. Tymczasem więc przeniesiono go na wagę kolejową przy torze.

Powierzchnia podłogi taka sama, tyle że jeszcze i waga tam się znajduje i jest czynna. Tak samo jak w tamtej budce są szafy, dwa stoły, cztery telefony. A roboty jest teraz więcej, bo przybyła jeszcze do obsługi nowa koksownia. Oczywiście żeleźniak stoi dalej. Inny, nie ten okrągły, bo tamten się przepalił. Kolejarze łatali w nim dziurę przystawianiem kawałka cegły, ale to nie zdawało egzaminu i w końcu go wyrzucili. Teraz jest inny żeleźniak, ale też tylko ż e l e ź n i a k.

Skromnie chcę dodać do tego, że w czasie ważenia wagonów wagowy zmuszony jest uderzać czymś w szybę aby odjeżdżano dalej. Musi on mocno stukać, bo trzeba żeby to słyszał człowiek z drugiej strony wagonów. Bywa i tak, że szyba przy takim stukaniu się rozbije. No i pracuj bracie w tych warunkach! Straszna ciasnota, tłoczno, żeleźniak parzy, ciągłe tłuczenie w szybę i jeszcze czasami brak szkła w oknie.

A może by tak do wagi dobudować jeszcze ze trzy metry pomieszczenia z wejściem od drugiego końca? Może z trzeciej zrzutni odległej tylko o parę kroków podłączyć centralne ogrzewanie? Dobrze by było też zainstalować dzwonek na wadze.

JEREMIASZ WAJLER

Komunikat Yacht Clubu

Oddział PTTK Nowa Huta-Miasto i Yacht Club „Budowlani" organizują kurs na stopień żeglarza i sternika jachtowego w styczniu br. Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału PTTK Nowa Huta-Miasto, Centrum B, bl. 8, tel. 409-52, w godzinach od 16 do 20.

Mistrzowie Polski gośćmi Prezydium RZK

Członkowie Prezydium Rady Zakładowej HiL z przewodniczącym **Janem Stefanikiem** i sekretarzami **Antonim Dałkowskim i Alfredem Miodowiczem** na czele — przyjęli we wtorek członków bokserskiej drużyny Hutnika — mistrzów Polski, działaczy sekcji bokserskiej i członków zarządu klubu. Prezes J. Stefanik pogratulował bokserom ich wielkiego sukcesu, podziękował im za godne reprezentowanie barw hutniczego klubu, za to że nie zawiedli nadziei jakie wobec nich żywiła załoga kombinatu i olbrzymim wysiłkiem w decydującym momencie utorowali sobie drogę do najwyższego wyróżnienia. Przewodniczący Rady Zakładowej kombinatu wręczył pięściarzom mistrzowskiego zespołu nagrody Rady Zakładowej.

W imieniu pięściarzy za przyjęcie i za nagrody podziękował **Stanisław Dragan.** Zapewnił zebranych, że wszyscy zawodnicy dołożą starań, aby tytuł drużynowego mistrza Polski utrzymać w swych rękach również w nadchodzącym sezonie.

Podczas spotkania wspominano m. in. noworoczne płody pióra naszego redakcyjnego satyryka. Kierownik sekcji mgr **Rażny** łączył na przykład eliksir młodości, którego w imieniu mistrzów Polski poszukiwał autor drobnych ogłoszeń — z owym wężem, który w tychże ogłoszeniach ulokowany został w kieszeni skarbnika klubu. Dr **Latała,** lekarz pięściarzy Hutnika twierdził, że z owym eliksirem sprawa nie jest tak całkowicie jednoznaczna. Zna on doskonale możliwości fizyczne każdego pięściarza i twierdzi, że te możliwości są jeszcze dalekie od wyczerpania. Pod warunkiem, że bokserzy kontynuować będą dotychczasowy, sportowy tryb życia.

Przewodniczący RZK tow. Jan Stefanik wręcza nagrody pięściarzom Hutnika. Fot. J. RÓŻKIEWICZ

—•—

Bez nas

Krakowski tygodnik sportowy „Tempo" ogłosił wyniki konkursu - plebiscytu na najlepszego sportowca regionu krakowskiego. W pierwszej dziesiątce „asów" nie znalazł się, niestety, ani jeden przedstawiciel Nowej Huty. Bokserzy Hutnika uplasowali się na 12 (Dragan) i 13 (Słowakiewicz) miejscu, natomiast siatkarz Jerzy Szymczyk znalazł się na osiemnastym miejscu.

Na konkurs wpłynęło ponad 24 tys. odpowiedzi. Co prawda nie wszyscy uczestnicy tego rodzaju konkursów kierują się własnymi ocenami — (rzecz zresztą bardzo trudna, bo jak porównywać sportową wartość i klasę boksera i szachisty, piłkarza i automobilisty) ale chęcią zdobycia wysokich bądź co bądź nagród. Znaczna ich część sugeruje się publikowanymi wcześniej typami.

Tym niemniej fakt pozostaje faktem: bokserzy Hutnika, którzy w konkursie „Tempa" od lat mieli „zagwarantowane" miejsce w pierwszej dziesiątce, tym razem spadli na dalsze pozycje. Podejrzewamy, że jest to również przejaw pewnego ogólnego spadku zainteresowania pięściarstwem wśród kibiców sportowych.

Źródeł tego stanu rzeczy należy upatrywać w nieatrakcyjnym — z punktu widzenia widza — kalendarzu mistrzostw I ligi. Rozciągnięcie rozgrywek na dwa lata, rzadkie imprezy — powodują, że kibice odzwyczajają się od boksu. Zwłaszcza, że w przerwach nie oglądamy w naszym mieście żadnych imprez międzynarodowych. Władze PZB nie są pod tym względem łaskawe dla Nowej Huty — stolicy polskiego boksu. Brak odpowiedniej hali może być tylko częściowym wytłumaczeniem.

Siatkarze na turnieju w Kielcach

W sobotę i niedzielę 6 i 7 stycznia siatkarze Hutnika występować będą w Kielcach na noworocznym turnieju tamtejszej Lechii. W turnieju weźmie udział 10 zespołów, w tym obok Hutnika jeszcze dwa zespoły I ligi: Stal Mielec i Odra Wrocław. W tym towarzystwie drużyna Hutnika jest niewątpliwie faworytem.

Dla siatkarzy Hutnika impreza ta (długi maraton) stanowić będzie okazję poprawienia kondycji przed następną fazą mistrzostw I ligi. Już bowiem za tydzień czeka drużynę Hutnika podróż do Olsztyna i Gdańska. Podróż niełatwa o czym przekonały się na własnej skórze warszawskie zespoły AZS i Legii. AZS zostawił dwa punkty w Olsztynie, natomiast Legia musiała się sporo namęczyć, aby wygrać oba mecze w stosunku 3:2. Liczymy, że Hutnikowi pójdzie lepiej.

W LIDZE KOSZA — PRZED DRUGĄ RUNDĄ

Po pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn tabela ukształtowała się następująco:

1.	Legia W-wa	11	8 897—717
2.	Wisła Kr.	11	8 887—799
3.	Śląsk Wr.	9	7 642—555
4.	AZS W-wa	9	7 590—522
5.	Wybrzeże	9	7 632—587
6.	Lech Poznań	11	6 762—763
7.	Polonia W-wa	11	5 727—766
8.	Lublinianka	11	4 680—717
9.	AZS Toruń	9	3 612—620
10.	Sparta NH	11	3 689—742
11.	AZS Poznań	11	2 691—803
12.	Start Lublin	11	2 699—827

Cztery zaległe spotkania, w których mistrz Polski AZS Warszawa i Śląsk Wrocław wystąpią przeciw Wybrzeżu w Gdańsku i AZS w Toruniu, odbędą się przed rozpoczęciem drugiej rundy — 20 i 21 stycznia. Nie będą one już jednak miały wpływu na pozycję koszykarzy nowohuckiej Sparty. A pozycja ta nie jest dobra — o krok od przepaści. Tylko punkt dzieli Spartę od dwu ostatnich w tabeli zespołów.

Notujemy olbrzymie wahania formy zespołu nowohuckiego. Tuż przed świętami Sparta przegrała z krakowską Wisłą 63:97 (32:50). Przegrała w beznadziejnym stylu Rzadko można oglądać tyle piłek oddawanych wprost w ręce przeciwnika. A wszystko to działo się w cztery dni po bardzo dobrych meczach koszykarzy Sparty z poznańskimi zespołami Lechem i AZS.

W nadchodzącym tygodniu drużyna Sparty wyjedzie na obóz do Nowego Targu, gdzie pod kierunkiem trenera Piotra Jagiełłowicza przygotowywać się będzie do drugiej rundy mistrzostw I ligi i zbierać siły do walki o pozostanie w ekstraklasie. Zadanie to jest w pełni realne. W drugiej rundzie Sparta ma bowiem korzystniejszy „rozkład jazdy". Tylko dwa turnieje grać będzie na wyjeździe (z parą wrocławsko — warszawską — Śląskiem i AZS oraz z parą poznańską), a trzy u siebie (z parą gdańsko - toruńską, z parą lubelską i z warszawskimi zespołami Legią i Polonią). W pierwszej rundzie Sparta na własnym terenie grała raczej dobrze. Poza niefortunnym meczem z Wisłą przegrała tylko z AZS Warszawa. Przy czym — jak pamiętamy — była to nie tyle porażka Sparty co prezent sędziów dla warszawskiego zespołu mistrzów Polski. Gdyby w drugiej rundzie Sparta z podobnym bilansem zakończyła swoje występy na własnym terenie — jej kibice mogliby być spokojni o I-ligowy byt swoich pupilów.

WYSTAWA pt. „LENIN" w P-30

Interesującą wystawę obrazującą życie Włodzimierza Ilicza Lenina zorganizował Zarząd Zakładowy ZMS P-30. Wystawa ta była wcześniej eksponowana w Ognisku Młodych ZMS, skąd przewieziona została do Aglomeroweni. Kilka dni temu odbyło się uroczyste jej otwarcie. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

UCZCIWY ZNALAZCA

Kolektyw Wydz. P-63 wyraża Franciszkowi Grzelakowi uznanie i podziękowanie za uczciwość i obywatelską postawę. Udowodnił to szlachetnym czynem wobec swoich towarzyszy pracy.

W dniu 21 XII 1967 r. w rejonie Wykańczalni Wydziału P-63 w/w znalazł sumę 5.000 zł, którą przekazał przełożonym. Zgubione pieniądze wróciły w całości do rąk właściciela, a uczciwy znalazca zasłużył sobie na uznanie i zaufanie załogi.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET

W sali X Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie przy ulicy Wróblewskiego 7 rozpoczynają się dzisiaj (sobota 6 stycznia), drużynowe mistrzostwa Polski w konkurencji kobiet. W tym samym czasie odbędą się zawody o puchar Polskiego Związku Tenisa Stołowego w kategorii młodzieży. W turnieju wezmą udział 4-osobowe zespoły (dwie zawodniczki i dwóch zawodników, urodzonych po 1 lipca 1945 roku). Hutnik wystawi ekipę do mistrzostw Polski w kategorii kobiet, natomiast w turnieju o puchar PZTS zawodnicy Hutnika wystąpią w reprezentacji okręgu krakowskiego.

WCZASY ZIMOWE W SROMOWCACH NIŻNYCH

Wszystkich pracowników huty, pragnących dobrze wypocząć w zimie na urlopowych wyjazdach w góry, zawiadamiamy, że Dział Socjalny HiL dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w domu wczasowym huty w Sromowcach. Od 19 stycznia rozpoczyna się tam nowy czternastodniowy turnus wczasowy. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 stycznia.

Oprócz telewizora, radia, gier towarzyskich, dobrej kuchni i doskonałych warunków wypoczynku w samym domu wczasowym, nową atrakcją w Sromowcach Niżnych jest wyciąg górski ,długości 225 m. Styczniowy śnieg z pewnością dostarczy wiele przyjemności narciarzom i saneczkarzom. Warto skorzystać z uroków zimy, które są zawsze atrakcyjnym dodatkiem do dobrego wypoczynku. ik

Z PRACY KOŁA TRZZ

Ostatnio odbyło się w Ognisku Młodych spotkanie aktywistów i sympatyków koła TRZZ przy Hucie im. Lenina. Na spotkaniu podsumowano pracę koła za rok ubiegły oraz wysłuchano prelekcji mgr **W. Sadowskiego** na temat odbudowy i problemów Ziem Zachodnich. Nowi członkowie koła TRZZ otrzymali na zebraniu legitymacje Towarzystwa.

Część oficjalną spotkania zakończyło przemówienie członka zarządu koła inż. **St. Kucharskiego** oraz wręczenie odznak organizacyjnych.

Po spotkaniu wystąpili artyści-amatorzy z ZDK HiL z recytacjami i pieśniami.

H. Madowicz

Pokłosie Stalowego Pucharu

Na adres prezesa Klubu Sportowego Hutnik, dyr. Kołomyjskiego przyszedł list od Klubu Sportowego Lewski Sofia. Czytamy w nim:

Towarzyszu Przewodniczący!

Zawiadamiamy Was, że klub Lewski może przyjąć Wasz zespół męski siatkarzy od 2 maja do 8 maja 1968 roku. Zapraszamy grupę liczącą 15 osób zgodnie z zawartą umową.

Prosimy przyjąć nasze najserdeczniejsze podziękowania za okazaną nam wspaniałą gościnność. — Potwierdzając nasz udział w turnieju 1968 roku pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem.

Przewodniczący A. MŁADENOW

Jak z tego widać, kontakty sportowe siatkarzy Hutnika z Bułgarią będą się nadal rozwijać.

Nowy ośrodek hotelowy HPR

(Dokończenie ze str. 4)

towców podkreślano przede wszystkim sukcesy przedsiębiorstwa. **I tak na uwagę zasługuje fakt wykonania planu rocznego w wysokości 101,7 proc. Rzeczowy tzw. „przerób" wyniósł 854 mln złotych, tj. o przeszło 100 milionów zł więcej niż w roku ubiegłym.** W 100 proc. uzyskany został wskaźnik akumulacji założonej dla OR HPR na rok ubiegły. Licząc w złotówkach akumulacja była o ok. 30 mln wyższa niż poprzednio. To wszystko świadczy o coraz lepszej pracy i o rosnącej gospodarności załogi.

Gratulacje i życzenia z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego przekazali Haperowcom tow. tow. Cichocki, Wachowski, Kuraś. Dołączyli się do nich goraco przedstawiciele katowickiej centrali dyr. tow. Stokłosa i przew. RZ tow. Babiński.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było przekazanie do użytku oraz przejęcie w posiadanie nowego ośrodka hotelowego HPR wybudowanego w Czyżynach. Ośrodek ten składa się z dwóch dużych bloków hotelowych (obecnie odebrany został drugi blok wyoudowany przez KZB Kraków). W pierwszym bloku hotelowym mieszkają już od lipca remontowcy, do nowego wprowadzą się już w ciągu najbliższych dni. Ale na tych dwóch obiektach wcale jeszcze nie koniec. **Załoga HPR otrzymała ponadto w ośrodku ładny, zgrabny budynek przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.** Mieści się tutaj biblioteka, czytelnia i świetlica wyposażona w gry towarzyskie. Są również pomieszczenia, których brak szczególnie dawał się odczuć do tej pory, mianowicie do celów szkoleniowych. Odnośnie tego ostatniego obiektu trudno właściwie mówić o przekazaniu go Haperowcom. Wykonawca tj. KZB „nie zmieścił" go już bowiem w swym limicie przerobowym, a więc załoga HPR — jako że i to potrafi — wykonała budynek we własnym zakresie, swoimi własnymi siłami. Przekazała więc obiekt sobie samej...

Całość ośrodka kosztowała ok. 16 mln złotych. W blokach hotelowych zamieszka 1.200 pracowników, co przedsiębiorstwu temu znakomicie ułatwi sytuację (wiadomo, że znaczna część załogi remontowej, to ludzie spoza Nowej Huty). Uzyskanie własnych, dobrze wyposażonych hoteli przyciągnie też niewątpliwie ludzi do HPR. Ośrodek został już zagospodarowany i jest użytkowany, a najdobitniejszym wyrazem tego może być odbycie uroczystej KSR już w nowych pomieszczeniach. Razi w tej chwili może jeszcze otoczenie budynków (nieuporządkowane i niezniwelowane), ale skoro tylko mocniej przygrzeje słońce, sami mieszkańcy niewątpliwie wyrównają teren i założą zieleńce.

(jd)

Foto J. PODLECKI

Obiekt wzniesiony rękoma samych HPR-owców. Mieści świetlicę, bibliotekę i czytelnię, a także sale szkoleniowe.

Kuratorzy... z HiL

Nieraz, przeglądając akta w Sądzie dla Nieletnich w Nowej Hucie zastanawiałam się jakie są źródła przestępczości młodzieży, szukałam wspólnych przyczyn, określenia pobudek. Gniewni i... kradnący? Niezrozumiani i wyłamujący zamki w kiosku z winem dla wypicia paru butelek w przygodnej bramie?

Jak w lustrze odbija się w danych z teczek sądowych wypaczone życie niektórych młodych. Chęć użycia za wszelką cenę, zaimponowania otoczeniu bagatelizowaniem praw rządzących społeczeństwem. Potrzeba pieniędzy dla szastania kradzionymi złotówkami w miejscowej kawiarni, przy większej okazji w lokalu zakopiańskim, z którego wraca się autostopem prosto w ramiona Milicji. Środowisko, z którego pochodzi młodociany przestępca ma najczęściej schematyczny układ: ojciec pije i nie interesuje się rodziną, albo ojciec odszedł, matka nie radzi sobie sama z życiem. Albo: rodzice piją, o matce można snuć domysły na temat jej konduity, oboje nie szczędzą swoim dzieciom lekcji poglądowych na życie, aplikowanych w najdrastyczniejszych formach.

Środowisko to jednak nie tylko dom. Szkoła i koledzy stanowią jego drugą część, w wielu wypadkach ważniejsza. Szkoła — tutaj na ogół trzeba być układnym, pozorując cechy, które ucznia wyróżniać powinny od reszty społeczeństwa. Za to z kolegami jest się sobą. Z grona kolegów — ze szkoły lub spoza niej — można stworzyć gang. Co dalej? Sąd z nieprzyjemnymi pytaniami, oczekiwanie na miejsce w poprawczaku — sam poprawczak, najciemniejsze karty w młodym życiu — i powrót do dawnego środowiska. Czy dobry powrót?

Po odpowiedź poszłam nie tylko do ludzi z najbliższego otoczenia domowego młodych przestępców, ale również do Sądu dla Nieletnich, do Działu Kadr huty. W sprawie tych, po których można spodziewać się najwięcej. Pracujących obecnie w wydziałach huty, w przedsiębiorstwach budowlanych w Nowej Hucie, gdzie okazano zrozumienie sytuacji młodego człowieka z niedobrą przeszłością. Czuwają nadal nad nimi kuratorzy, jak ob. L. Sobol, zawodowy kurator z ramienia Sądu, znani społeczni działacze ob. ob. F. Nowaczek, K. Bracik i kilkunastu innych.

W kadrach huty nie prowadzi się rejestru nazwisk z przeszłością w zakładzie poprawczym. Młodzi pracownicy po prostu stapiają się w jedno z załogą — jak objaśnia kierownik Kadr A. Nowicki. Zbieram wiadomości o paru z kilkunastu chłopców zatrudnionych w HiL po odbyciu kary w zakładach poprawczych. Jaki jest ich dalszy los, jacy są dzisiaj?

Marek Kozioł miał na swoim koncie włamanie i drobne kradzieże. Bliższe dane: dziecko przysposobione przez bardzo uczciwą rodzinę, która wynagrodziła chłopcu z Domu Dziecka sieroctwo dobrym sercem, matczyną i ojcowską troską; ludzie nie wiedzą nawet o początku tej historii. A jednak z tego przyjaznego, rodzicielskiego domu Marek wychodził na swoje wyprawy. Orzeczenie Sądu, zakład poprawczy, bolesne rozczarowanie dobrych ludzi. Po powrocie chłopcem zaopiekował się z ramienia Sądu kurator społeczny, będący zarazem pracownikiem Działu Kadr huty. Znalazł mu pracę w jednym z wydziałów. Kilkunastoletni chłopiec stał się pełnoprawnym członkiem załogi huty. Działo się to w jesieni ub. roku. Wkrótce jednak Marek uciekł z pracy i z domu. Spuśćmy zasłonę na to, co potem nastąpiło, ciekawsze jest, że chłopak jednak w końcu wrócił. Do domu, nie do wydziału, skąd go już mistrz zwolnił. Chłopak nie skorzystał z jeszcze jednej szansy danej mu w hucie, mianowicie możliwości przeniesienia się na inny wydział, podobno za zgodą ojca.

Inna historia, o podobnym tle. Kradzież stu złotych w sklepie w spółce z kolegą, orzeczenie Sądu, zakład poprawczy, zawieszenie w wyniku podjęcia pracy przez Jerzego Brosia. Praca w hucie, gdzie znów kurator z Kadr zaopiekował się chłopcem. Uczy się, pracuje nadal, przełożeni nie mają zarzutów. Ogromna większość tych chłopców zdaje swój życiowy egzamin wśród hutników. Dobrze zdaje, bez obaw o recydywę. Kurator Bracik mówi z zadowoleniem o swoich podopiecznych, których udało się uratować. Ale powraca myślami do tego jednego, który odszedł. Miał dobre warunki, otoczyła go normalna atmosfera pracy, bez uprzedzeń i bez specjalnego traktowania, w niepotrzebny sposób wyróżniającego go w środowisku pracy. Może wróci?

Gniewni, niezrozumiani? Nie bawmy się w wymysły, wygodne dla niektórych młodocianych przestępców. Tylko wykolejeni złym przykładem, unieszczęśliwieni niezdrowymi wyobrażeniami o życiu. Krnąbrni i głupi. Prawdziwego życia uczą się dopiero teraz, dzięki ludziom, którzy im zaufali, stwarzając jeszcze jedną szansę.

— I. Koz.

GŁOS MŁODYCH

Liczby o ZMS i co z nich wynika

Rubryka o niepełnym wykształceniu podstawowym — zbędna

Nowy rok jest zawsze okazją do podsumowań. Służą temu celowi różnego rodzaju ankiety i sprawozdania. Pozwalają one zorientować się w całości pracy (przynajmniej pod względem liczb) poszczególnych gałęzi gospodarki, kultury czy też organizacji społecznych. Spójrzmy więc na taki bilans organizacji ZMS w Hucie im. Lenina.

O szczegółowe dane w tej sprawie zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMS tow. **JÓZEFA DUDZIKA.**

— Przede wszystkim interesuje nas aktualny stan organizacji w stosunku do ogólnej ilości młodzieży w kombinacie...

— Organizacja nasza liczy obecnie 4.040 członków. W ciągu roku przyjęto 1.315 osób. Nie oznacza to jednak tak dużego wzrostu, gdyż trzeba wziąć pod uwagę dużą ilość tych, którzy odeszli z organizacji czy to z powodu wieku czy też w związku z przeniesieniem się do innego zakładu, albo rozpoczęciem służby wojskowej.

Jeśli idzie o wiek członków naszej organizacji wygląda on następująco. Od 16 do 19 lat jest w niej 1.210 osób. od 20 do 24 lat 1.538, od 25 do 28 lat 1009 osób i wreszcie powyżej 28 lat 291 osób. Wydaje się, że ta struktura jest prawidłowa, najliczniejszą grupę stanowią „średniacy", a więc ci, którzy powinni pracować w ZMS najbardziej żywotnie, tym niemniej istnieją możliwości dalszego wzrostu szeregów organizacji zwłaszcza w tych grupach wiekowych.

— W hucie pracuje około 8000 młodzieży w wieku ZMS-owskim, tzn. od 16 do 28 lat. Z tego wynika, że połowa należy do ZMS. Czy ten wskaźnik odnosi się do wszystkich wydziałów proporcjonalnie?

— Niestety, nie. Wygląda on różnie. I tak np. w HPR na 360 osób w wieku ZMS-owskim do ZMS należy 282, w ZMO na 384 jest 212 ZMS-owców, a w TM — na 793 — 401. Jasno z tego widać, że w tych wydziałach należy do ZMS więcej niż połowa młodzieży. Inaczej natomiast wygląda sprawa w pozostałych organizacjach wydziałowych. I tak np. w ZK na 895 osób w wieku od 16 do 28 lat do ZMS należy 351, w TE odpowiednio: 764 — 371, w P-30 — 638 — 281. **Z tego wniosek, że wbrew pozorom największe możliwości wzrostu szeregów organizacji istnieją w dalszym ciągu w dużych pionach i wydziałach.**

— A jak wygląda struktura zawodowa członków ZMS?

— Do ZMS w naszej hucie należy 3.196 pracowników fizycznych oraz 366 pracowników umysłowych. Pozostali to uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Te dane wiążą się ściśle ze stopniem kwalifikacji zawodowych i ogólnych. Otóż przede wszystkim należy odnotować to (po raz pierwszy w historii naszej organizacji), że wszyscy jej członkowie posiadają pełne wykształcenie podstawowe. Jeszcze w ubiegłym roku mieliśmy sporą grupę z nieukończoną 7 klasą. Wśród wielu zadań jakie realizowaliśmy w minionym roku było między innymi dążenie do zmniejszenia do minimum tej grupy młodzieży poprzez stałe dokształcanie. W rezultacie rubryka w naszej ankiecie mówiąca o niepełnym wykształceniu podstawowym — została niewypełniona. Cieszymy się tym, gdyż to pozwala na snucie dalszych planów w zakresie podnoszenia kwalifikacji. Szczegółowo sytuacja pod względem wykształcenia, wygląda następująco: 66 osób posiada wykształcenie wyższe (jest to stanowczo za mało), niepełne wyższe 55 osoby, średnie 787 osób, zasadnicze 1609 osób, niepełne średnie 252 i podstawowe 1280 (w tym uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, tj. 489 osób).

Obecnie dokształca się 431 ZMS-owców. Spodziewamy się, że w bieżącym roku liczba ta znacznie wzrośnie. Zresztą problem polega nie tylko na liczbowym wzroście, lecz na właściwym ukierunkowaniu dalszego kształcenia zawodowego młodych pracowników HiL. Przygotowujemy się do odbycia na ten temat specjalnego posiedzenia plenarnego Zarządu Fabrycznego ZMS.

Jednym z problemów, który zasygnalizowałem powyżej jest kwestia udziału w pracy organizacji — młodej kadry inżynieryjno - technicznej podejmującej pracę w hucie. Trzeba tu będzie dokonać pewnej zmiany w systemie nawiązania kontaktów z nowo przychodzącymi do HiL — absolwentami wyższych uczelni.

— Omawiając (w liczbach) działalność ZMS warto wspomnieć kilka słów o współzawodnictwie...

— Właśnie, jest to bardzo wymowny wyraz naszej pracy. Jak wynika z obliczeń posiadamy w tej chwili w hucie 129 brygad posiadających tytuł BPS, oraz 107 ubiegających się o to zaszczytne wyróżnienie. W tych wszystkich zespołach pracuje 759 członków ZMS. Sądzę, że ilość brygad jest zadowalająca, chociaż w dalszym ciągu istnieją możliwości rozwoju ruchu współzawodnictwa. Moim zdaniem jednak należy zwrócić szczególną uwagę na te brygady, które zdobyły już tytuł i które bardzo często na tym kończą swoją dobrą passę. Rok bieżący z uwagi na liczne rocznice jak 20-lecie zjednoczenia partii oraz ruchu młodzieżowego i zapowiedziany IV Zjazd ZMS — będzie doskonałą okazją do ożywienia współzawodnictwa pracy, między innymi wśród brygad posiadających tytuł BPS.

— Skoro już dzisiejszą rozmowę opieramy na liczbach ankietowych — które z nich zasługują jeszcze na specjalną uwagę...

— A więc m. in. to, że mamy w organizacji 635 członków partii, że w ciągu ubiegłego roku udzieliliśmy 180 rekomendacji wstępującym w szeregi PZPR, a w szkoleniu partyjnym uczestniczyło 879 osób.

Wreszcie parę ciekawostek: w naszym gronie mamy 374 koleżanki, w hotelach mieszka 1.563 osoby, spoza terenu miasta Krakowa dojeżdża 242 osoby, a książeczki mieszkaniowe posiada 603 osoby. — Liczby te odnoszą się oczywiście nie tylko do członków ZMS, tym niemniej wyrażają w jakimś stopniu ogólną sytuację młodzieży w kombinacie.

Rozmawiał: **J. Ż.**

ZMS — nie tylko w zakładach pracy

Ponad 6-tysięczna organizacja ZMS w dzielnicy Nowa Huta (nie licząc kombinatu) to zarazem młodzież z wielkich przedsiębiorstw budowlanych instytucji oraz okolicznych gromad. Jest ona zrzeszona w tzw. kołach terenowych, których aktualnie żywotnie pracujących jest 14. Należą do nich Branice, Bieńczyce, Łęg, Mogiła, Pleszów, Chałupki, Kantorowice, Mistrzejowice i inne wioski przyłączone do Nowej Huty. Specyfika ich pracy polega na tym, że działają one nie w dużych skupiskach robotniczych, lecz wśród młodzieży jednego ośrodka.

Część z tej młodzieży pracuje, część się uczy, a część pozostaje na utrzymaniu rodziców. Stwarza to niewątpliwie nieco trudniejszą sytuację w ujednoliceniu kierunku pracy. Ale z drugiej strony koła terenowe są miejscem rzeczywistej integracji środowiska. Gros swojego czasu poświęcają życiu kulturalnemu, do którego czynnie się włączają. I chociaż nie są to rezultaty tak bardzo widoczne, nie mniej w ostatecznym efekcie praca kół terenowych przynosi dużo korzyści wychowawczych. Dlatego też zasługują one na szczególną uwagę ze strony kierownictwa ZD ZMS mimo, że skupiają zaledwie około 250 osób.

Pomyślny rok

(Dokończenie ze str. 4)

nąłem we własnym warsztacie racjonalizatorskim? Za jeden z moich 20 wniosków z ub. r. uzyskałem patent, reszta także jest w realizacji.

W r. 1968 życzę wszystkim racjonalizatorom, by administracja nadążała za tempem rozwoju naszego ruchu, narzucanym przez samych racjonalizatorów.

MIECZYSŁAW RZĄCA — MISTRZ UTRZYMANIA RUCHU W P-40

W szranki konkursu VII plenum stanąłem, zgłosiwszy 81 projektów. W obu jego etapach zająłem II miejsce. Uważam, że konkurs w zasadniczy sposób przyczynił się do zwiększenia zainteresowania racjonalizatorstwem pośród hutników, że to dobra rzecz. Trzeba tę formę działalności racjonalizatorskiej utrzymać także w nowym roku, z pewnością przysłuży się dalszemu wzrostowi ilości wniosków, których w r. 1967 było dużo, jak mogę się orientować. To napawa optymizmem i pomaga w pracy racjonalizatorskiej.

JAN KNAPEK — BRYGADZISTA UTRZYMANIA RUCHU W WYDZIALE WLEWNIC

— Rok miniony był dobry dla racjonalizatorów z naszego wydziału. Jestem trzecim pośród nich, który uzyskał nagrodę w konkursie ogólnym — dwunaste miejsce. A ze zgłoszonych przeze mnie ośmiu wniosków konkursowych cieszy mnie najbardziej już wprowadzony w życie — zresztą wykonany przeze mnie także — dotyczący podawaczy talerzowych do mas formierskich. Już działa! Oszczędność, według moich prowizorycznych obliczeń powinna wynieść około 45 tys. zł rocznie.

MGR INŻ. JAN KUŹNIAR — SEKRETARZ KTiR

— Że był to rok owocny w ruchu racjonalizatorskim huty — naprawdę bardzo się cieszę jako członek zarządu KTiR. Natomiast poważnie zastanawiam się — już jako pracownik Działu Wynalazczości — jak rozwiązać w tym samym układzie osobowym nagromadzenie spraw racjonalizatorskich, przy ich zwiększonym napływie. O 1.100 projektów więcej w roku 1967, niż w poprzednim!

Moim gorącym życzeniem — jeśli chodzi o nowy rok — jest ożywienie pracy kół KTiR w wydziałach, otoczenie przez nie większą opieką racjonalizatorów-robotników. Przy okazji apel do kół o szersze korzystanie z tematyki racjonalizatorskiej i tworzenie brygad racjonalizatorskich w wydziałach, które kompleksowo rozwiązywałyby te tematy. Za ich rozwiązanie przewidziane są premie!

ik.

CZYTELNICY piszą

WIĘCEJ TROSKI O MŁODZIEŻ

Z pewnością wiele racji ma w swoim liście ob. **H. Gajewski** z os. Centrum B, zwracając uwagę na niestosowność zachowania i stylu bycia niektórych grup młodzieży. Twierdzi on jednak, że zbyt mało troski poświęca państwo tej sprawie, pozostawiając ją społeczeństwu. I tu podjęlibyśmy polemikę. Nie istnieją pojęcia „my i oni". Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wychowanie młodzieży, my dorośli, z których młodzież bierze przykład. I dobry i... zły. Dlatego też mamy bardzo dużo wartościowej młodzieży, osiągającej dobre wyniki w nauce, we wszystkich dziedzinach życia, w jakich młodzi odgrywają jakąś rolę. Nie można o tym zapominać i generalizować oceny postępowania tych grup młodzieży, które na naganę zasługują. Walka z chuligaństwem wzmaga się, uczestniczą w niej przede wszystkim takie instytucje jak Sąd dla Nieletnich, MO, szkoły, młodzieżowe organizacje społeczne, ale pomagać musi rzeczywiście całe społeczeństwo.

Trudno przyjąć, aby społeczność nowohucka, istotnie zrośnięta w całość dopiero niedawno, nie potrafiła już dziś oddziaływać wychowawczo na młodzież, właśnie dobrym przykładem, oddziaływaniem wychowawczym, opinią. Znamy wielu mieszkańców Nowej Huty, którzy po uzyskaniu kwalifikacji, reprezentują wysoki poziom zawodowy oraz kulturalny i potrafią doskonale wychować młodzież. Stąd stwierdzić trzeba, że pesymizm wyrażony w liście, nie ma uzasadnienia.

Jeśli młodzież przekracza granice normalnej zabawy i staje w kolizji z normami współżycia w społeczeństwie miejskim — rzeczywiście trzeba karać, nie zapominając równocześnie o innych środkach wychowawczych. Że MO zajmuje się tą sprawą stale i z doświadczeniem, o tym wiadomo. Zawsze z niektórymi młodymi bywały kłopoty, prawda stara jak świat. Dlatego też są i teraz. Nie bądźmy pesymistami.

REDAKCJA ODPOWIADA

Ob. Jan Foryś, N. Huta, os. Jagiellońskie 25. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN w Nowej Hucie powiadomił naszą redakcję o pozytywnym załatwieniu Waszej sprawy. (ik)

Nowe szatnie dla pracowników PT

Wielka radość zapanowała wśród pracowników stacji surowcowej w Transporcie Kolejowym, gdy w październiku oddano nową szatnię, o którą wiele razy na naradach dopominała się załoga. Bo poprzednio nie było się z czego cieszyć. Dawna szatnia pod kominem Aglomerowni I nie nadawała się do tego celu. Dosłownie pół metra kwadratowego przypadało na jednego pracownika.

Cieszy dwupiętrowy budynek, usytuowany w rejonie rozmrażalni. Teraz, w nowych szatniach każdy będzie miał po dwie szafki na odzież roboczą i czystą, przy czym te pierwsze są z wentylacją, pozwalającą na wyschnięcie mokrej odzieży. Są natryski, sala na jadalnię. Wszędzie duże okna, na podłodze linoleum. Nareszcie komfortowe warunki, o które upominała się załoga. Duża zasługa w ich uzyskaniu kierownika A. Lewendy i wielu innych pracowników, którzy dokładali starań, by obiekt ten został wzniesiony w szybkim tempie. Uznanie należy się też ob. Solarzowi za współudział w urządzaniu szatni.

MIECZYSŁAW SZYMAŃSKI
korcspondent W-711

Na srebrnym ekranie

„POCIĄGI POD SPECJALNYM NADZOREM"
REŻYSERIA: JIRI MENZEL
PRODUKCJA: CZECHOSŁOWACKA
KINO: „ŚWIATOWID", 6—9 BM.

Jest to jeden z najgłośniejszych, najszerzej dyskutowanych filmów czechosłowackich ostatniego okresu, laureat Wielkiej Nagrody festiwalu w Mannheim. Historia młodego człowieka u progu dojrzałości, której osiągnięcie oznacza dla niego nieuchronny udział w sprawach o wymiarze przekraczającym wszystko — czym żył dotychczas. Akcja filmu rozgrywa się podczas wojny, w roku 1944, ale na małej stacyjce kolejowej życie toczy się w całkowitym spokoju i bezpieczeństwie, a jedynymi problemami, które obchodzą bohatera — są jego kłopoty erotyczne. Zaskakujący i tragiczny finał dowodzi jednak, że ów spokój był tylko pozorem.

„GALIA"
REŻYSERIA: GEORGES LAUTNER
PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIT", 8—13 BM.

Pisarz Vahe Katcha przyznaje, że adaptując dla filmu swą niewydaną jeszcze powieść „Galia" był inspirowany przez osobowość pełnej temperamentu i prowokacyjnego uroku **Mireille Darc**, której reżyser Georges Lautner powierzył główną rolę. Film początkowo miał nosić tytuł „Pojedynek na niby", ale młoda aktorka, która w tej opowieści odnalazła wspomnienie swego dzieciństwa i młodości — włożyła w tę rolę tyle serca, że przyćmiła postacie pozostałych bohaterów filmu.

Lautner, który realizował przed „Galią" trzy filmy z udziałem Mireille Darc, wiedział nie tylko w jaki sposób należy ją fotografować, ale przede wszystkim znał jej charakter. Sama Mireille zdawała sobie sprawę, że reżyser daje jej szansę zostania gwiazdą, że od tego filmu zależy rozwój jej dalszej kariery.

„Galia" okazała się sukcesem ambitnej aktorki. Główna nagroda w Mar del Plata, trzecie miejsce (obok Brigitte Bardot i Jeanne Moreau) na liście najlepszych aktorek francuskich, następny film również Lautnera, wyjazd do Hiszpanii i do NRF (film „Piękne zęby" z Hardy Krugerem) — to plon roku 1966.

Poza kreacją Mireille Darc, która stworzyła tu postać współczesnej dziewczyny, zdolnej samodzielnie decydować o swoim losie — walorem filmu są zdjęcia ulic Paryża, kanałów Wenecji i smutnego morskiego pejzażu Normandii w Etretat, skąd pochodzi bohaterka filmu.

„BURZA NAD AZJĄ"
REŻYSERIA: WSIEWOŁOD PUDOWKIN
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIATOWID", 10—12 BM.

Człowiek, który pod wpływem określonych społecznie historycznych wydarzeń, staje się świadomym rewolucjonistą — oto nadrzędny motyw i wspólny temat „Matki", „Końca Sankt Petersburga" i „Burzy nad Azją" — trzech filmów, które przed 40 laty rozsławiły w całym świecie nazwisko radzieckiego reżysera Wsiewołoda Pudowkina.

„Burza nad Azją" — mówi znakomity reżyser — *narodziła się po prostu z potrzeby zajęcia się czymś. Podczas wizyty u Alejnikowa, zaproponowano mi temat Nowokszonowa o Mongole, u którego znaleziono amulet. Dla mnie była to tylko możliwość wyjazdu z ekspedycją, nakręcenia lekkiego filmu i wytchnienia po owym niezwykłym napięciu, które nie opuszczało mnie podczas pracy nad dwoma poprzednimi filmami. Później pojechałem do Mongolii i tam, zafascynowany bezpośrednim zetknięciu się z materiałem, z nowym życiem, zasiadłem do pisania scenopisu...*

Zdjęcia plenerowe nakręcono latem 1928 roku w Buriat, w okolicach Wierchnoudyńska oraz nad Jeziorem Gęsim. Pod wpływem perswazji reżysera mnisi z buddyjskiego klasztoru pozbyli się początkowej nieufności i zgodzili się nawet na zainscenizowanie obrzędów, m. in. rytualnego tańca „Zam". W scenach ataku konnicy brali też udział dawni partyzanci z oddziału Suche Batora. Zdjęcia atelierowe nakręcono w czerwcu 1928 r. w Moskwie. Radziecka premiera filmu odbyła się 10 listopada 1929 r.

Wkrótce film znalazł się na ekranach wielu krajów i mimo szykan cenzury (np. we Francji próbowano przedstawić okupacyjne oddziały angielskie jako rosyjskich białogwardzistów) — zdobył uznanie krytyki i publiczności zarówno w Europie jak i w Stanach Ziednoczonych

MODA

Ostatnio w garderobie pań coraz częściej widzi się ozdoby wykonane ręcznym haftem. Takie przybrania nadają się zarówno do siekienek bardzo uroczystych jak również do skromniejszych wizytowych, — a nawet do takich na co dzień.

Dzisiaj prezentujemy komplet wykończony haftowanymi szlaczkami. Jaśniejsza bluzeczka ma ogromnie modny stojący kołnierzyk (tzw. wojskowy). Spódniczka jest lekko poszerzona. Zaznaczamy, że podany zestaw nie jest obowiązujący i można tutaj stosować różnego typu kombinacje.

(kog)

Jeszcze o 100-tysięcznej izbie

Z końcem grudnia, Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta obchodziło niecodzienne święto — uroczystości, związane z przekazaniem jubileuszowej, 100-tysięcznej izby mieszkalnej.

Jak wiadomo, wzięli w nich udział m. in. minister budownictwa i przem. materiałów budowlanych — **Marian Olewiński**, I sekretarz KW PZPR — **Czesław Domagała**, sekretarz KW PZPR **Jerzy Pękala**, przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa — **Zbigniew Skolicki**, wiceprzewod. Prezydium WRN — **Zygmunt Chrzanowski**, konsul ZSRR — **W. S. Miedow** oraz gospodarze naszej dzielnicy — przewodniczący Prezydium DRN — mgr inż. **Stanisław Cichocki** i I sekretarz KD PZPR **Tadeusz Nowicki**.

Dalsze uroczystości przeniesiono do sali kina „Świt", gdzie odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego. Na program złożyły się: przemówienie dyrektora PBM **K. Morawskiego** na temat działalności przedsiębiorstwa, serdeczne gratulacje dla budowniczych Nowej Huty od M. Olewińskiego i Cz. Domagały oraz wręczenie sztandaru dla Zarządu Zakładowego ZMS przy PBM. KSR była również okazją do udekorowania najbardziej zasłużonych budowniczych Nowej Huty. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyr. KPISiE mgr inż. **Jan Wojdyło**, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: **Jan Krzyżanowski** — tynkarz z ZB-4, **Jan Nowak** — malarz z Zarządu Robót Wykończeniowych, **Zdzisław Pożycki** — kierownik ZB-4, **Andrzej Turek** — **fliziarz** z ZRW, inż. **Władysław Plekan** — z Dyrekcji, kierownik Działu Przygotowania Produkcji (wszyscy pracownicy PBM) oraz prac. fizyczny KPISiE — **Józef Panuś**. Ponadto wręczono 14 Złotych Krzyży Zasługi, 35 srebrnych i 3 brązowe oraz szereg innych odznak.

Uchwałą Prezydium RN m. Krakowa Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego oraz najściślej z nim współpracujące Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych odznaczone zostały złotą odznaką za pracę społeczną dla m. Krakowa. bg

Jeden z ostatnio budowanych bloków przez załogę PBM Nowa Huta w os. Bieńczyce. Roboty ziemne są całkowicie zmechanizowane.

Zdjęcia: ANDRZEJ OLSZEWSKI

Z. Skolicki w rozmowie z członkami brygady Lucjana Naleznika, która wyróżniła się przy budowie bloku, ze stutysięczną izbą.

„INSTAL" PRZEDTERMINOWO WYKONAŁ ZADANIA

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal" w Łęgu wykonało przed terminem zadania roczne. Dodatkowa wartość produkcji na r. 1967 wyniosła około miliona złotych.

10-LECIE TRZZ

W bież. roku TRZZ w Nowej Hucie obchodzić będzie uroczyście 10-lecie swej działalności. Z tej okazji ustalono bardzo bogaty plan imprez, najważniejszą będzie chyba międzyszkolna zgaduj-zgadula na temat historii Ziemi Lubuskiej.

NOWA WYSTAWA W ZDK HiL

Do 15 bm. w sali wystawowej Domu Kultury HiL oglądać można interesującą ekspozycję, na którą składają się prace malarskie prof. Stanisława **Krzysztalowskiego.** Jest to skromny przegląd niezwykle bogatej twórczości artysty, mającego na swym koncie 15 indywidualnych wystaw krajowych i 7 zagranicznych, m. in. w Berlinie, Pradze, Budapeszcie, Paryżu.

Prof. Krzyształowski, obecny dziekan Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczestniczył również w szeregu wystawach zbiorowych (Belgia, Dania, Holandia, Albania, Austria, Turcja). Kilkadziesiąt jego prac znajduje się w muzeach i galeriach sztuki na całym świecie.

Obecna wystawa w ZDK HiL jest bardzo ciekawa, szereg tematów autor zaczerpnął z licznych podróży np. do Turcji.

NOWY KONKURS

W 1968 r. Wydział Rolnictwa i Skupu Prezydium DRN planuje zorganizowanie po raz pierwszy konkursu ochrony roślin, celem zmobilizowania rolników z nowohuckich gromad do terminowego i prawidłowego wykonywania zabiegów, koniecznych przy uprawie roślin.

SZERSZY ZASIĘG AKCJI KOLONIJNEJ

Podczas, gdy w bież. roku w ramach Wydziału Oświaty, z kolonii letnich i obozów skorzystało 1.200 dzieci i młodzieży, w bież. roku plan przewiduje objęcie tą akcją 1.600 najmłodszych.

WIĘCEJ PRZEDSZKOLI

W bież. roku powiększyła się liczba przeszkoli w Nowej Hucie, obecnie dzielnica liczy ich 30 (118 oddziałów), z których korzysta około 3.680 dzieci. **bg**

Książeczki dla sierot od załogi PBM

Na zorganizowanej w dniu 28 grudnia 1967 roku uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego z okazji wybudowania i oddania do użytku 100-tysięcznej izby, wręczone zostały sierotom po długoletnich pracownikach przedsiębiorstwa trzy książeczki mieszkaniowe.

Książeczki ufundowane przez załogę otrzymały: **Barbara Bikowska, Krystyna Łazarczyk i Ewa Łącka.**

KSIĄŻKI

Henryk Lechowski — „Agent Abwehry" — Tematem książki jest walka organów śledczych z organizacjami przestępczymi w okresie organizowania i utrwalania państwowości w naszym kraju.

Wyd. Morskie, cena 30 zł.

Jerzy Markiewicz — „Nie dali ziemi skąd ich ród" — Książka została wydana w 25 rocznicę wysiedleń, pacyfikacji i obrony Zamojszczyzny.

Wyd. Lubelskie, cena 35 zł.

Paolo Volponi — „Pamiętnik Albina" W książce jest przedstawiony aktualny problem wyobcowania człowieka w środowisku przemysłowym. Autor, znany współczesny włoski pisarz, jest z wykształcenia prawnikiem — pracuje w zakładach mechaniki precyzyjnej oraz współpracuje z wieloma magazynami społeczno - kulturalnymi. Debiutował jako poeta.

PIW, cena 18 zł.

Zenon Kosidowski — „Opowieści biblijne" — Nowe wydanie tej niezwykle ciekawej książki, za którą autor w 1964 r. otrzymał nagrodę państwową. Książka, dzięki swoim walorom literackim i społecznym, do dzisiaj jest uważana za bestseller.

Iskry, cena 18 zł. (kog)

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 2 do 7 bm. „Flip, Flap i inni" produkcji USA, dozw. od lat 11, od 8 do 13 bm. „Galia" produkcji francuskiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 6 do 9 bm. „Pociągi pod specjalnym nadzorem" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 18, od 10 do 12 bm. „Burza nad Azją" produkcji radzieckiej, dozw. od lat. 14.

ŚWIATOWID — Mała Sala — od 5 do 8 bm., godz. 15.17 i 19.15: „Głos z tamtego świata" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 9 do 12 bm. „Wzgórze" produkcji angielskiej, dozw. od lat 18, godz. 15.00, 17.15 i 19.30.

SFINKS — godz. 15.45, 18.00 i 20.15, od 4 do 7 bm. „Dwaj z Teksasu" produkcji USA, dozw. od lat 11, od 8 do 11 bm. „Przygody Wernera Holta" produkcji NRD, dozw. od lat 16, od 11 do 16 bm. „Kochajmy Syrenki" produkcji polskiej, dozw. od lat 14.

BALLADYNA — godz. 18.00, od 6 do 7 bm. „Uciekinier w pościgu" produkcji fińskiej, dozw. od lat 14, od 10 do 11 bm. „Człowiek z przeszłością" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

7 bm. godz. 11.00 — „Czerwone pantofelki" (bajka), godz. 19.15 — „Wiśniowy sad", 8 bm. godz. 11 „Czerwone pantofelki", godz. 19.15 — „Bliźniaki z Wenecji", 9 bm. godz. 19.15 — „Bliźniaki z Wenecji". 10 bm. godz. 11.00 — „Czerwone pantofelki", 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. i 13 bm. godz. 19.15 — „Wiśniowy sad".

ZDK HiL, ul. MAJAKOWSKIEGO

7. I. godz. 18.30 — projekcja filmów krótkometrażowych. 11. I. godz. 18.30 — spektakl Estrady Literackiej Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie pt. „Cichy Don".

OGNISKO MŁODYCH OS. MŁODOŚCI 1

6. I. godz. 20 — Bal dla zakochanych. 9. I. godz. 18.30 — impreza pn. „Tylko dla pań". 10. I. godz. 17 — w ramach Wieczorowej Szkoły Aktywu — wykład pt. „Miejsce religii w świecie techniki". 11. I. godz. 18.30 — impreza rozrywkowa. 12. I. godz. 18.30 — Klub Miłośników Filmu — projekcja filmów o tematyce młodzieżowej.

PROGRAM TELEWIZJI

od 6 do 12 bm.

SOBOTA

9.55 Geografia dla klas VII. 10.25 „Wielki błękitny szlak" — film fab. 13.25 Konkurs skoków narciarskich. 16.20 Wychowanie fizyczne dzieci. 16.30 „Cena dyplomu". 16.55 Wiadomości. 17.00 „Dla każdego coś miłego". 17.45 „Papierowy gołąbek" — film. 18.00 „Śladami badaczy Antarktydy". 18.35 „Warszawa, ja i Ty". 19.00 „Wieczorne rozmowy". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Pegaz". 20.55 „Małżeństwo doskonałe". 22.05 Plebiscyt „Przeglądu Sportowego". 22.35 Dziennik. 22.50 „Wielki błękitny szlak" — film fab.

NIEDZIELA

8.30 „Pamiątki architektury". 9.00 „Przypominamy, radzimy". 10.35 „Indie" — film. 12.00 „Kwadrans o sztuce". 12.15 Wiadomości. 12.25 Występ zespołu pieśni i tańca. 13.00 „Przygoda na plantacji" — film fab. 14.00 „Przemiany". 14.30 „Sadko" — baśń filmowa. 15.35 PKF. 16.05 Film z serii „Uciekinier". 16.35 Progr. rozrywkowy. 17.30 Ludzie i zdarzenia. 17.45 Teatr Komedii „Santa Claus". 18.30 „Piórkiem i węglem". 18.50 „Szach i mat" — film telew. pol. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Program rozrywkowy. 20.50 Szopka Sylwestrowa. 21.50 Niedziela Sportowa. 22.10 „Na krawędzi" — film fab. USA.

PONIEDZIAŁEK

16.55 Wiadomości. 17.00 Kino „Płyś". 17.15 „Zrób to sam". 17.30 Medale i Detale. 17.50 Kronika. 18.15 „Eureka". 18.45 „Spacerkiem po kinach". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Godzina zero". 20.30 Teatr TV „Wspólny pokój". 22.35 Dziennik.

WTOREK

8.15 „Gorzkie dno rzeki" film. 10.00 Dla kl. III. 10.55 Język polski (kl. X). 12.00 Dla kl. II: „Ja i mój dom". 16.55 Wiadomości. 17.00 „Magiczna pałeczka". 17.20 „Klub pod Smokiem". 17.50 „Nie tylko dla pań". 18.10 „Krótkie lato" film. 18.20 Film krótkometr. 18.35 „Po szóstej". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teleturniej. 20.35 „Gorzkie dno rzeki" film. 22.20 Dziennik.

ŚRODA

9.55 Wychowanie obywatelskie (kl. VII). 10.30 „Sherlock Holmes". 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla dzieci. 17.25 PKF. 17.35 „Telekram". 17.45 Magazyn Medyczny. 18.15 „Wyścigi staruszków" film. 18.35 „Kronika". 18.50 „Aforyzmy, autografy, apostrofy...". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Sherlock Holmes". 20.55 „Światowid". 21.25 Studio Współczesne TV. 22.20 Dziennik TV.

CZWARTEK

11.55 Historia (kl. V). 12.45 Język polski (kl. VIII). 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla młodych widzów. 18.00 „Nad Odrą i Bałtykiem". 18.20 „Tam gdzie diabeł...". 18.45 „Śpiewnik domowy" St. Moniuszki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Pod znakiem jakości". 20.? Teatr KOBRA. 21.40 „Refleksje". 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

9.55 Wychowanie obywatelskie (kl. lic.). 10.30 „Bogaczka" film. 12.45 Zajęcia techn. dla kl. VIII. 16.55 Wiadomości. 17.00 „Miś z okienka". 17.15 „Korsyka ciągle żywa". 17.45 „To co najlepsze". 18.15 Wszechnica TV. 18.45 „Śpiewa Rena Rolska". 19.00 „Kronika". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Arbał i inne" rep. 20.25 Teatr TV: „Papierowy kochanek". 21.50 „10 minut recenzji". 22.00 „Dzielnica czy miasto nieznane". 22.15 Dziennik.

POGODA

STYCZEŃ rozpoczął się od łagodnej zimowej pogody. Śniegu z każdym dniem przybywało, temperatura utrzymywała się kilka stopni poniżej 0. W czwartek nad miastem zawisła gęsta mgła. Nad Polską rozbudowywał się klin wyżu azorskiego, tuż za nimi nasuwała się zatoka niskiego ciśnienia, idąca znad Atlantyku. Taka sytuacja atmosferyczna pozwala przewidywać, że w najbliższych dniach pogoda będzie zmienna z tendencją do ocieplenia się. Temperatura wahać się będzie w granicach od —5 do 0 stopni, w nocy przymrozki, dochodzące w rozpogodzeniach do —10 stopni. Okresami możliwe opady śniegu. Według komunikatu śniegowego Krakowskiego Biura Prognoz w górach są bardzo dobre warunki narciarskie, wysoko w Tatrach trzeba jednak zachować ostrożność — duże niebezpieczeństwo lawin! Nartostrady dobrze utrzymane.

Z notatnika obserwatora

DOBRY POCZĄTEK

W Sylwestra bawiono się wszędzie w Nowej Hucie. W dużych salach klubowych, w restauracjach, w domach. Może nie hucznie — za to wesoło i z humorem i do rana.

Dlatego w Nowy Rok we wczesnych godzinach porannych pusto było na ulicach. Dopiero pogoda wywabiła z domów mieszkańców naszej dzielnicy na tak zwane świeże powietrze około południa. Składano sobie wizyty w domach, czytano prasę noworoczną, spędzono przyjemne godziny przy telewizorach.

I tak minął pierwszy dzień nowego roku, po którym tak wiele się spodziewamy — już tradycyjnie, jako że każdy okres roczny przynosi w naszej dzielnicy nowe budynki mieszkalne, ulice, nowe wydarzenia i nowe wrażenia. Może tylko zbyt dużo lokali kawiarnianych w noworoczne święto było zamkniętych w Nowej Hucie i w Krakowie. Rozumiemy — personel musi odpocząć. Ale, czy nie warto nawet załatwić tej sprawy systemem zastępstw? Obroty w święto Nowego Roku byłyby o wiele wyższe — niż koszt dodatkowego zatrudnienia. To wniosek na przyszłość.

LECĄ ŚMIECIE — LECĄ...

Wirują w powietrzu, wiatr niesie je całymi chmarami, jak liście z drzew jesienią. Rozgrzebują też śmiecie dzieci. Śmiecie te nie mieszczą się od dawna w pojemnikach ulokowanych przy blokach nr 10, 11, 12 i 13 na osiedlu Jagiellońskim. Czyżby zakupienie i postawienie ich przy dużych blokach, w ilości zaspokajającej rzeczywiste potrzeby, przekraczało możliwości administracji?

Na nic zda się troska gospodarzy dzielnicy o jej estetyczny wygląd, póki nie uporamy się ze śmieciami. Każda odwiłż wydobywa je spod topniejącego śniegu. Sprawa pojemników dla bloków w os. Jagiellońskim staje się bardzo pilna. Przy okazji: czy gdzieindziej nie przydałoby się również zwiększenie ilości pojemników?

WYREGULOWAĆ ZEGARKI!

Chyba nikt nie kontroluje zgodności przejazdów autobusu na Wzgórza Krzesławickie w godzinach porannych z zegarkami i obowiązującym rozkładem jazdy. Takie przypuszczenie nasuwa się mieszkańcom obu położonych tam osiedli, którzy muszą rano korzystać z usług MPK.

Tak było 20 grudnia, gdy matki z małymi dziećmi marzły na przystanku autobusowym, czekając od godz. 6-tej do za osiemnaście minut siódma. Podobnie zdarza się częściej. Oburza taka beztroska zwłaszcza, gdy chodzi o małe dzieci, nie mówiąc już o zdenerwowaniu matek, z których jedna zadzwoniła w tej sprawie do Redakcji. Sprawdzaliśmy. Rzeczywiście te — delikatnie mówiąc — niedokładności w jazdach autobusu zdarzają się nadal. A że zaczął się nowy rok proponujemy podjęcie przez personel autobusów MPK zobowiązania: jeździmy zgodnie z rozkładem jazdy. Nie tylko na wspomnianej linii. ik.

Najlepsi w PBM

Inż. Jan Kokesz

Jest jednym z najstarszych i najbardziej sumiennych pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta. Posiadając dużą wiedzę zawodową (w 1952 r. uzyskał dyplom inżyniera budownictwa lądowego na Politechnice Krakowskiej) otrzymuje od przedsiębiorstwa bardzo odpowiedzialne zadania. Kierował budową największych budynków, realizowanych przez PBM, m. in. obiektem nr 62 budynkiem „Biprostalu", a ostatnio blokiem z 100-tysięczną, jubileuszową izbą mieszkalną.

Inż. Kokesz pracuje w przedsiębiorstwie od 1951 r., kolejno jako technik budowlany, zastępca głównego inżyniera zarządu budowlanego, zastępca kierownika budowy, a od 1956 r. — jako kierownik budowy. Po wprowadzeniu budownictwa uprzemysłowionego specjalizuje się w montażu obiektów o dużej kubaturze, z elementów prefabrykowanych.

Z uwagi na dużą wiedzę fachową, wzorowość prowadzonych przez niego budów — przedsiębiorstwo oddaje inż. Kokeszowi pod opiekę stażystów i praktykantów, zarówno krajowych jak i zagranicznych. bg

Fot. Andrzej Olszewski

BOGATA PROBLEMATYKA SESJI DRN

Ustalono już projekt planu pracy Dzielnicowej Rady Narodowej na rok 1968. Najbliższa sesja lutowa poświęcona zostanie przede wszystkim akcji czynów społecznych, podsumowaniu zadań za r. 1967 i ustaleniu programu czynów na rok bieżący.

Sprawozdanie z realizacji postulatów wyborców i wniosków mieszkańców za rok ub. stanowić będzie główny temat sesji marcowej. Obrady będą również okazją podsumowania działalności Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Planowane tematy na kwiecień, to: sprawozdanie z wykonania budżetu DRN za rok 1967 i omówienie działalności Komisji Budżetu i Finansów.

Sesja czerwcowa poświęcona będzie bardzo istotnym sprawom, a mianowicie ocenie opieki lekarskiej nad pracownikami Huty im. Lenina i PPB HiL, zdrowotności załogi, chorobom zawodowym, wypadkowości, absencji chorobowej. Temat tej sesji: „Stan zdrowia załogi HiL i przedsiębiorstw budowlanych kombinatu".

We wrześniu radni zajmą się zagadnieniem rozwoju spółdzielczości pracy na terenie Nowej Huty i ocenie spółdzielni mieszkaniowej „Hutnik".

W październiku dokona się podsumowania działalności samorządów osiedlowych (współpracy komitetów osiedlowych z organizacjami społeczno-politycznymi, kierownictwem ADM-ów, zakładami opiekuńczymi). I jak zwykle, w grudniu, nastąpi ustalenie planu gospodarczego i budżetu DRN na r. 1969. bg

Na sylwestrowych balach

Radośnie powitała nasza dzielnica Nowy Rok! Na wielu balach urządzanych w zakładach pracy i w lokalach gastronomicznych bawiono się do białego dnia. Odwiedziliśmy z aparatem fotograficznym salę Kasyna HiL gdzie bawili się hutnicy, Dom Kultury HiL (zabawa Sylwestrowa odbywała się w sali zespołu pieśni i tańca), Teatr Ludowy (bawili się tutaj aktorzy i sympatycy teatru). Wszędzie nastrój był wyśmienity, humory dopisały na „102". Zabawy urozmaicone zostały pomysłowymi i atrakcyjnymi niespodziankami.

W Kasynie HiL grały na przemian dwa zespoły, wprawdzie „prowincjonalne", ale doskonałe. Nie szczędziły wysiłku, aby goście bawili się na „pełny regulator". W chwilach między tańcami występowali popularni „Gzymsikowie" urozmaicając program Sylwestrowej zabawy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na parkiecie nie było tłoku. Po prostu bawili się nie wszyscy na raz, ale — korzystając z muzyki tanecznej systemu „non stop" tańczono na przemian.

W Teatrze Ludowym — jak to zwykle w placówce kulturalnej bywa — zwracała uwagę świetna dekoracja sali. W ZDK natomiast pomysłowo przybrała się orkiestra (prosta rzecz: maseczki, a efekt był duży).

Zdjęcia: J. PODLECKI i J. BROŻEK

W przerwie — gości bawił (jak widać skutecznie) konferansjer, student polonistyki UJ.

Trudny dylemat: którą poprosić do tańca. Wszystkie panie miłe, uroeze, uśmiechnięte.

Szczęście miała ta pani: w losowaniu zdobyła pięknego, pluszowego pieska.

Popularne, „nieśmiertelne" tango — zawsze w modzie. Sylwester w Kasynie HiL.

Śpiewają siostry Dońcówne. Ich występy w ZDK były gwoździem programu rozrywkowego na balu.

Orkiestra na balu w Kasynie HiL.

Kącik filatelistyczny

Pomniki walki i męczeństwa

W ostatnich dniach ub. roku tj. 28 grudnia ukazały się dwa dalsze znaczki polskie z długofalowej serii pt. Pomniki Walki i Męczeństwa. Wchodzące w obieg znaczki przedstawiają: pomnik w Łambinowicach z napisem w obwodzie znaczka: „Łambinowice jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców", i pomnik w Żaganiu z podobnym napisem w obwodzie znaczka. Nominały znaczków wynoszą 40 gr. (kp)

Satyra w prasie

Dotychczasowe wyniki wojny oraz nastroje panujące wśród żołnierzy armii USA — świadczą wyraźnie o tym, że agresorzy pogrzebali już nadzieje na zwycięstwo w Wietnamie.

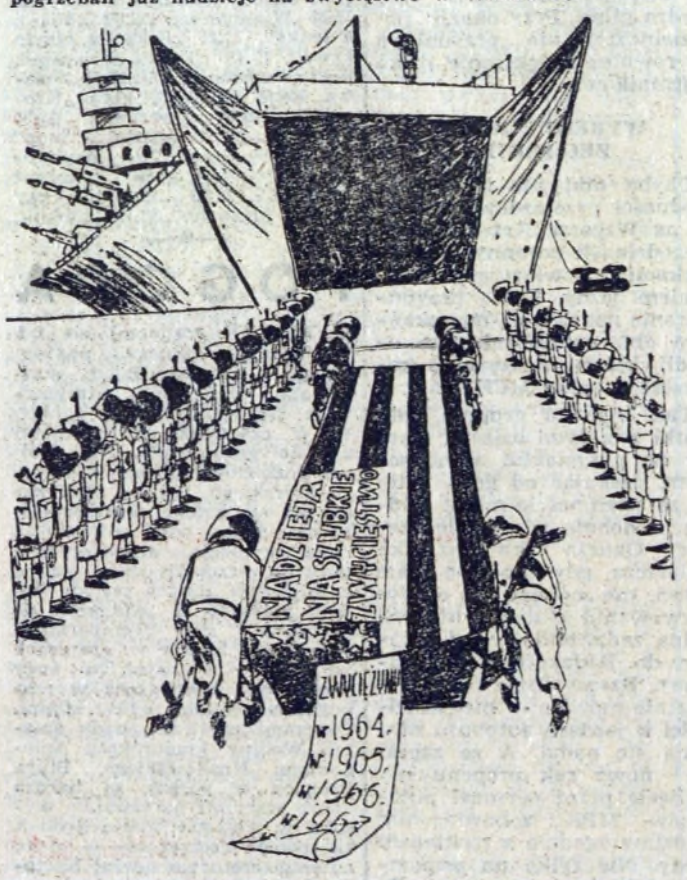

(„Krokodyl")

ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

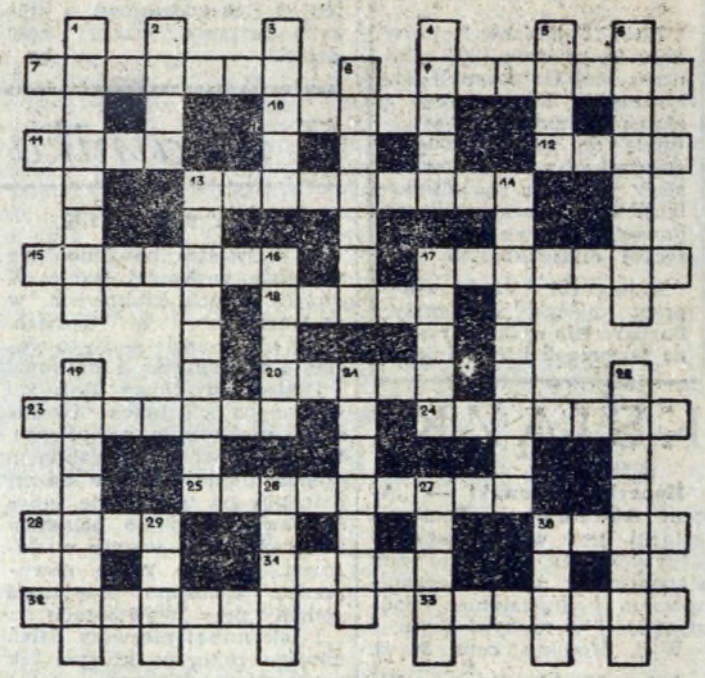

Poziomo: 7. żart, dowcip, anegdota, 9. otwiera wszystkie zamki, 10. największa rzeka Francji, 11. barwa twarzy, 12. drapieżna ryba rzeczna z rodziny karpiowatych, 13. zastój, 15. miasto koło Lublina, siedziba wytwórni sprzętu komunikacyjnego, 17. podarunek, 18. żelazna klamra, 20. autor Podziemia Wolności, 23. część całości, 24. ośrodek wczasowy w pow. bielskim, 25. przenoszenie myśli na odległość, 28. miejsce zeszyte, ścieg, 30 dziesięć kwintali, 31. sztuczna twarz, 32. szpital wyższego rzędu, 33. podtrzymuje chorą rękę.

Pionowo: 1. ułomność, 2. kotwicowisko przed portem, 3. georginia, 4. tlenek krzemu — składnik wielu skał, 5. milczek, 6. uroczyste kreowanie panny młodej na mężatkę, 8. hula w Zakopanem, 13. uczucie, 14. wada soczewek powodująca zniekształcenie lub nieostrość obrazu, 16. 0,2 g, 17. podniosły ton, 19. zastrzeżenie zawarte w umowie, 21. stopa wierszowa, złożona z dwu zgłosek krótkich i trzeciej długiej, 22. bliższy od powinowatego, 26. jezioro nad którym leży Genewa, 27. widownia pewnych zdarzeń lub działań, 29. surowiec na koniak, 30. wzmacnia głos.

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę Hil. 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-55

BONY KSIĄŻKOWEE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ z NR 52 — wylosowali:

1. Adam Pawlik — Kraków, ul. Lubelska 22 m. 9; 2. Tadeusz Ornat — N. Huta, os. Hutnicze 1 m. 102; 3. Danuta Baniak — N. Huta, os. Centrum B, bl. 7 m. 71; 4. Grażyna Litwińska — N. Huta, os. Centrum C, bl. 2 m. 22; 5. Mgr inż. Jan Papużyński — N. Huta. os. Ogrodowe 4 m. 11.

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. filozof, wychowawca Nerona, 3. święto górnicze, 5. autorka „Granicy", „Domu Kobiet", 7. żebracza sakwa, 9. wyprawili się po nie Argonauci, 10. potrwa, 11. pustynia w Azji Środkowej, 12. zimowy powóz, 14. zarys, szkic, 16. tkanina dekoracyjna na ścianie, 18 atrybut dyrygenta, 19. czarna oznaczała rekuzę.

Pionowo: 1. nożyce ogrodnicze, 2. sztuczny ciek wodny, 3. konfederacja z 1768 r., 4. klub oficerski, 6. międzywojenna stolica Litwy, 8. poprzedza diagnozę, 9. rzeka sławna dzięki Cezarowi, 12. zagroda (staropol.) 13. miejsce wolne, 15. odmiana gołębia, 16. plecionka ze słomy, trzciny, 17. więzień — dozorca obozowy.

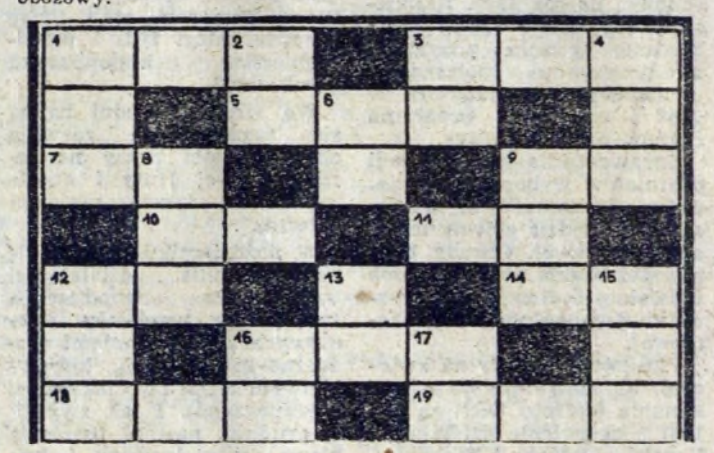

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 12 stycznia 1968 r. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 52

KRZYŻÓWKA I

Poziomo: 4. karmazyn, 9. Wołodyjowski, 10. futryna, 12. akwilon, 14. kran, 16. czek, 17. asan, 18. elewacja, 19. czas, 22. mowa, 24. kora, 26. płetwal, 28. brygada, 29. reinkarnacja, 30. siekiera.

Pionowo: 1. karoca, 2. facjata, 3. Sylwia, 5. ratusz, 6. dworek, 7. Pilica, 8. szkoła, 11. nalewka, 13. kawaler, 14. kleik, 15. nacja, 20. załoga, 21. satyra, 22. magnat, 23. weduta, 25. organki, 27. lennik, 28. Biafra.

KRZYŻÓWKA II

Poziomo: 1. kombinacja, 9. Artemida, 11. Ob, 12. reda, 14. blask, 15. gonitwa, 17. At, 18. bcn, 19. kos, 20. Ina, 21. szpalta, 23. Nullo, 25. smak, 26. indor, 27. raca, 29. Izera, 30. NEP, 31. Radion, 32. alba.

Pionowo: 1. karabinier, 2. Oregon, 3 .beanus. 4. imbir, 5. Nil, 6. Ca, 7. Jokasta, 8. abstrakcja, 10. dawka, 13. Donald, 16. topór, 22. Zorro, 24. unia, 25. Sana, 28. cel.

ROZETA

Prawoskrętnie: 1. angina, 3. rozeta, 5. Madera, 7. boraks, 9. pomnik, 11. tkanka, 13. muszka, 15. truizm. 17. kornet.

Lewoskrętnie: 2. anonim, 4. pomiot, 6. gazeta, 8. polewa, 10. powała, 12. skunks, 14. kurnik, 16. Gruzja, 18. polisa.

LITERÓWKA

WITAMY NOWY ROK

WIRÓWKA

1. Parana, 2. kołdra, 3. stadło, 4. krawat, 5. browar, 6. pretor, 7. plener, 8. kartel, 9. patera, 10. sterta, 11. amulet, 12. Madras, 13. rezeda, 14. osocze, 15. Santos.